

■ Aferowy fundusz. „Współczesnej” udało się dotrzeć do osób z naszego regionu, które otrzymały pieniądze z Funduszu Restrukturyzacji i Oddłużenia Rolnictwa. Fascynująca lektura i niespodziewane informacje.

■ Specjalny dodatek z rozkładami jazdy PKS ze stacji Giżyce, Bielsk Podlaski, Siemiatycze, Łomża, Grajewo oraz rozkładami jazdy pociągów ze stacji Elk i Suwałki.

GAZETA

Współczesna

Czwartek

DZIENNIK REGIONALNY

Nr 107 (12756) A,

Cena 2000 zł

Białystok, Łomża, Suwałki

3.06.1993 r.

Klityldy, Leszka, Tamary

AFERA KARABINOWA

Gdyby rząd zagwarantował...

— Żadna z taśm magnetofonowych, ani video, które są dowodami w sprawie tzw. afery karabinowej nie przedstawia dowodów na winę oskarżonych pięciu Polaków — stwierdzili podczas wczorajszej konferencji amerykańscy obrońcy Polaków.

Panowie Harold Pokel i Alan Drezin przylecieli do Polski w celu przesłuchania świadków w tej sprawie. Jak poinformowali zamierzają przesłuchać m.in. Rajmunda Szwondera — wicedyrektora zakładów „Łuczni” w Radomiu, panów Koperwasa i Tarkę — pracowników Cenzuru oraz kilku innych osób.

Pytani, dlaczego do Polski nie przyjechała prokurator Hill, która oskarża Polaków, obaj obrońcy odparli, że przyjechali do Warszawy w celu zebrania zeznania świadków obrony, a pani prokurator Hill nie chce w tym pomóc, tylko maksymalnie utrudnić zebranie argumentów przeciwko oskarżeniu.

Prawnicy amerykańscy poinformowali także o tym, że Polacy byli nakłaniani do przyznania się do winy — do niewielkich przestępstw, co umożliwiłoby sądowi wydanie łagodnego wyroku. Wyrok opiewałby na taki okres, jaki oskarżeni już spędzili w więzieniu. Po jego ogłoszeniu wyszliby więc na wolność. Jednak oskarżeni Polacy odrzucili taką ofertę twierdząc, że są niewinni, wola więc pozostać w więzieniu i wyjaśnić sprawę do końca.

Jestli Polacy zostali uniewinnieni, to w myśl amerykańskich przepisów nie będzie się im należało żadne odszkodowanie za okres spędzony w więzieniu.

Dlaczego wobec tak wątpliwych dowodów winy sędzia nie zmieni decyzji o areszcie Polaków?

Na to pytanie amerykańscy obrońcy odparli: wielu sędziów w Stanach Zjednoczonych niechętnie zwalnia oskarżonych bez zgody prokuratora. A prokurator Hill stwierdziła, że zgodziłaby się na wypuszczenie Polaków, gdyby ktoś z konsulatu polskiego lub przedstawiciel polskiego rządu dał minimalną gwarancję, że oskarżeni stawiają się na rozprawę. Nic takiego jednak nie nastąpiło. (PAI)

WYBORY CZAS ZACZAĆ

Wczoraj prezydent Lech Wałęsa zdecydował, że najbliższe wybory do parlamentu odbędą się 19 września. W dniu ogłoszenia decyzji w Monitorze Polskim rozpoczęła się kampania wyborcza do Sejmu i Senatu, która zakończy się na 24 godziny przed wyborami. W naszym regionie niektóre partie rozpoczęły już przedwyborcze przygotowania.

Oddziały partii działających w północno-wschodnim regionie rywalizować będą o szesnaście mandatów poselskich i sześć senatorów. Granice trzech północno-wschodnich okręgów wyborczych pokrywają się z granicami województw. Z każdego okręgu zostanie wybranych dwóch senatorów. Wybory do Senatu będą przeprowadzone według starej ordynacji wyborczej. Nowa ordynacja wyborcza do Sejmu przewiduje, że w województwie białostockim wybranych będzie siedmiu posłów, w suwalskim pięciu, a w łomżyńskim czterech.

Marek Rybnik, dyrektor Wojewódzkiego Biura Wyborczego przy białostockim Urzędzie Wojewódzkim poinformował „Współczesną”, że do biura nie dotarła jeszcze ordynacja wyborcza. Wiadomo jednak, że pierwszą czynnością biura będzie wydrukowanie plakatów informujących o utworzeniu okręgów wyborczych. Równolegle zostaną powołane Wojewódzkie Komisje Wyborcze, odpowiedzialne za przeprowadzenie wyborów do Sejmu i Senatu.

Jako pierwszy w regionie, swój komitet wyborczy powołał So-

jusz Lewicy Demokratycznej.

— Jest to w zasadzie wznowienie poprzedniego komitetu — powiedział jeden z członków komitetu, Anatol Wakuluk. — W jego skład wejdą SdRP, OPZZ, i być może Liga Kobiet Polskich, ZSMP, Kółka Rolnicze.

Sojusz Lewicy Demokratycznej zwolniony jest z obowiązku zbierania podpisów popierających listy kandydatów, jednak — jak nas poinformował Anatol Wakuluk — najprawdopodobniej członkowie komitetu podpisy będą zbierać.

Kandydaci na posłów zostaną wyłonieni spośród osób zgłoszonych przez komitety terenowe, partie wchodzące w skład sojuszu, a nawet poszczególnych wyborców — powiedział Anatol Wakuluk i dodał, że pierwszy terenowy komitet wyborczy SLD został już zawiązany w Hajnówce.

Swoje działanie zainaugurował również białostocki sztab wyborczy Unii Pracy. Szefem sztabu został Krzysztof Bil-Jaruzelski. Regionalny Komitet Wyborczy Unii Pracy zostanie powołany 10 czerwca w Suwałkach podczas spotkania Rady Północno-

— Ciąg dalszy na str. 2

Do urn — 19 września

Zgodnie z wymogami zachowania terminów, wynikających z prawa wyborczego i po konsultacjach z Państwową Komisją Wyborczą — prezydent zarządził przeprowadzenie wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w niedzielę, 19 września 1993 r.

Prezydent podpisał już nową ordynację i choć wejdzie ona w życie dopiero za 2 tygodnie, będzie obowiązywać w nowych wyborach. Zgodnie z nią partie, które zdobędą co najmniej 5 proc. głosów, oraz koalicje z co najmniej 8 proc. głosów, podzielią między siebie 391 mandatów w Sejmie, zgodnie z wynikami głosowań w okręgach równych województwom (tylko w Katowickim będą trzy okręgi, zaś w Warszawskim — dwa). Dodatkowe 69 miejsc z tzw. listy krajowej.

— Ciąg dalszy na str. 2

SUWALSKIE w telewizji

Wystąpienie wojewody suwalskiego, relacje m.in. z imprez sportowych i kulturalnych, reportaże i materiały dotyczące turystyki i ochrony środowiska (np. rozmowa z dyrektorem Wigierskiego Parku Narodowego) złożą się na inauguracyjne wydanie „Telewizyjnego Kuriera Suwalsko-Mazurskiego”.

Emisja prawie półgodzinnego programu nastąpi jutro, 4 czerwca, o godz. 18 w II programie TVP. Oprócz widzów z woj. suwalskiego będą mogli obejrzeć mieszkańcy z części woj. białostockiego i łomżyńskiego oraz przygranicznych rejonów Litwy i obwodu Kaliningradzkiego. „Telewizyjny Kurier Suwalsko-Mazurski”, którego ojcem chrzestnym jest wojewoda Cezary Cieślukowski, został przygotowany przez Warszawską Ośrodek Telewizyjny i sekcję filmową WDK w Suwałkach. Kolejna emisja „Kuriera” ma się odbyć 2 lipca. W przyszłości, być może od następnego roku, „TKS-M” ma gościć u jego odbiorców codziennie. (m)

Milczanowski: NIE lustracji

Minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski twierdzi, że nie dopuści do żadnej lustracji kandydatów do parlamentu w najbliższych wyborach.

Zgodnie z nowo uchwaloną ordynacją kandydaci mają składać oświadczenia, że nie współpracowali nigdy z komunistyczną

Służbą Bezpieczeństwa i tym podobnymi instytucjami. Jednak prawdziwość tych oświadczeń można byłoby sprawdzić jedynie w oparciu o archiwa MSW, a Milczanowski w środę powiedział prasie, że nie będzie o tym mowy. Kandydaci składają zatem będą oświadczenia wsparte tylko własnym słowem honoru. (KL)

Skończyły się immunitety

Na wniosek Prokuratora Wojewódzkiego w Łodzi zatrzymano we wtorek Janusza Baranowskiego, byłego senatora i byłego prezesa Rady Nadzorczej Zakładu Ubezpieczeń „Westa” SA.

Baranowski podejrzany jest o

to, że jako szef „Westy” działał na jej szkodę, m.in. zagarniając mienie „Westy” o wartości ponad 32 mld zł, wydłużając zezwolenia dewizowe, tworząc za granicą, bez wymaganego zezwolenia prywatną spółkę akcyjną. (PAP)

KUSZENIE AKCJA

AKCJE VISTULI S.A. i Zakładów Mięsnych z Sokółowa Podlaskiego będą sprzedawane już w najbliższy poniedziałek. Pod czterema białostockimi bankami, które mają rozprowadzać te akcje nie widać „ogonków”. Nie oznacza to jednak, że białostoczanie nie są zainteresowani otwarciem publicznej oferty walorów prywatyzowanych przedsiębiorstw. W bankach, które będą rozprowadzać akcje powstały społeczne listy, pełnione są kilkogodzinne dyżury.

Popyt na akcje jest duży. W Banku Gdańskim na liście zapisanych jest 95 kolejkowiczów, a w

Powszechnym Banku Kredytowym lista zamyka się na numerze 80.

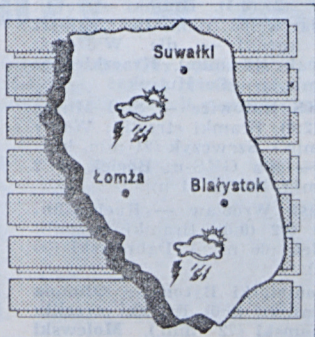
Kolejkowicze narzekają, że ofertą publiczną w transzy dla małych inwestorów objętych zostało tak niewiele akcji. Do Białegostoku dotrze zaledwie kilka tysięcy akcji. PBK otrzyma pulę 600 akcji VISTULI i tysięcy akcji Zakładów z Sokółowa, a Bank Gdański będzie mógł sprzedać tysiąc akcji krakowskiego Przedsiębiorstwa i 1,5 tys. akcji Zakładów Mięsnych.

— Ciąg dalszy na str. 2

21°C / 9°C

Zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże. W nocy przelotne opady deszczu i burze. Wiatr słaby i umiarkowany, podczas burz porywisty, wschodni.

(ela)



Wybory czas zacząć

Ciąg dalszy ze str. 1

-Wschodniego Okręgu Unii Pracy.

Jak dowiedzieliśmy się w Sztabie Wyborczym Unii Pracy kandydaci na posłów tej partii zostaną najprawdopodobniej wybrani podczas przedwyborczej konwencji, która odbędzie się około 20 czerwca. Podpisy UP zacznie zbierać dopiero po kon-

wencji, która odbędzie się około 20 czerwca.

"Gazeta Współczesna" skontaktowała się również z przedstawicielami KLD, UD, KPN, PSL, PC, ZChN, RdR. Partie te w regionie nie powołały dotychczas sztabów wyborczych. Większość partii zrobi to w najbliższych dniach.

MARCIN REBACZ

Do urn — 19 września

Ciąg dalszy ze str. 1

wej przypadnie tym partiom, które uzyskały ponad 7 proc. głosów. Te progi mają zamknąć drogę do Sejmu słabszym partiom i oczekuje się, że w izbie zasiądą posłowie co najwyżej 10 partii. Progi nie dotyczą mniejszości narodowych.

Wybierać może każdy pełnoletni Polak, stawiając krzyżyk przy nazwisku jednego kandydata z wybranej listy. Kandydować może, kto urodził się 19 września 1972 r. lub wcześniej.

Za 10 dni Prezydium Sejmu musi ogłosić, które partie miały klub poselski od poprzednich wyborów i są wolne od obowiązku zbierania podpisów popierających. Listy kandydatów muszą być zgłoszone do 10 sierpnia, a do 15 sierpnia Państwowa Komisja Wyborcza musi każdej liście przydzielić numer. Tegoż dnia pojawiają się informacje o tym, gdzie będziemy głosować. Natomiast listy ogólnopolskie (na dodatkowe 69 miejsc) zgłaszać można do 30 sierpnia. Również tego dnia muszą już zaistnieć lokalne komisje wyborcze, a do 5 września gmi-

ny muszą sporządzić spis wyborców. Wreszcie 7 września wejdzie w życie zakaz publikacji wyników sondaży.

Wg ordynacji państwowe radio i TV od 4 września nadawać muszą bezpłatnie audycje wyborcze poszczególnych partii — godzinę dziennie w krajowej TV, dwie w radio, krócej w programach lokalnych. Partie traktowane będą tak samo, a kolejność wyłoni losowanie 1 września. Partie mogą też zlecać płatne reklamy, ale nie więcej niż 15 proc. czasu przysługującego za darmo i też tylko od 4 września. Reklamy te muszą jasno mówić, kto za nie zapłacił, będą za to o połowę tańsze od zwykłych reklam np. proszków do prania.

Większość kosztów ma pokryć budżet państwa, choć nie przewiduje on w tym roku pozycji „wybory” i rząd dopiero szuka pieniędzy. Komitety wyborcze muszą złożyć do 10 grudnia sprawozdania, od kogo dostały pieniądze i ile, zaś po wyborach państwo zapłaci im rekompensatę za każdego wybranego posła.

KRZYSZTOF LESKI

BRUTALNY I ODRAZAJĄCY

Policja nie chce programu „997”

Policja wyczuje się z pomocy w realizacji telewizyjnego programu „997”. Zdecydował o tym jej komendant główny, insp. Zenon Smolarek, którego zdaniem program stał się instrukcją dla przestępców i zawiera „odrażające sceny”. Twórca programu Michał Fajbusiewicz uważa, że może to mieć związek z planowanym uruchomieniem w „Jedynce” konkurencyjnego programu policyjnego przez jego kolegę, Jana Płocienniczaka.

Zdaniem Fajbusiewicza, „997” był oglądany przed emisją w Komendzie Głównej Policji i nie było wobec niego krytycznych uwag. Odrzucił oskarżenia o instruktaż i brutalność. „Rozumując w ten sposób powinniśmy zakazać emisji filmów kryminalnych, bo one też mogą być instruktażem” — stwierdził. Dodał, że „to co można zobaczyć po godzinie 23.00 w „997”, to namieszka tego, co pokazują „Wiadomości” o godzinie 19.30”.

(P)

Cimoszewicz i Korwin-Mikke w Salonie Niezależnych

Kolejny „Salon Niezależnych” odbędzie się 6 czerwca o godz. 15.00 w Polskim Radiu Białystok w Studiu S-1. Gośćmi „Salonu” będą: Włodzisław Cimoszewicz — z Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Janusz Korwin-Mikke — przewodniczący Polityki Realnej. W loży dziennikarzy zasiadają: Dobrochna Kędzińska z tygodnika „Wprost”, Mirosława Dołęgowska-Wysocka z tygodnika „Nie”, Stanisław Michalkiewicz z tygodnika „Najwyższy Czas” oraz Dariusz Szymczycha z „Trybuny”. W imprezie towarzyszącej wystąpi Kabaret „Pod Różowym Strusiem”. Imprezę poprowadzi red. Andrzej Kozłara.

Nieco skromniejsza impreza odbędzie się również 6 czerwca o godz. 18 w kinie „Jutrzenka” w Supraślu. Tu gościć będzie Janusz Korwin-Mikke oraz kabaret „Pod Różowym Strusiem”. (ela)

Sen za 18 milionów

Twardy sen miał lokator mieszkania położonego na parterze jednego z bloków przy ulicy Parkowej w Białymstoku. W nocy z pierwszego na drugiego czerwca kładąc się spać zostawił otwarty balkon. Fakt ten wykorzystali złodzieje, którzy weszli w

nocy do mieszkania skradli szafkę z osiemnastoma milionami złotych. Zapewne przed opuszczeniem mieszkania sprawdzili jej zawartość i usatysfakcjonowani zrezygnowali z zabierania dalszych przedmiotów i narażania się na obudzenie gospodarza. (jg)

KUSZENIE AKCJA

Ciąg dalszy ze str. 1

We wtorek (1 bm.) Komisja Papierów Wartościowych ogłosiła ostateczne ceny sprzedawanych walorów VISTULI i Zakładów z Sokółowa. Cena emisyjnej akcji VISTULI wzrosła ze 110 do 140 tys. zł, a Sokółowskich Zakładów z 65 do 70 tys. zł. Ta podwyżka nie przyczyniła się do zmniejszenia społecznych list. Kolejkowicze chcą przeważnie nabyć od stu do kilkuset akcji (najczęściej VISTULI).

Pierwsi na listach zapowiadają, że zabiorą całą pulę z poszczególnych banków.

Dyrektorzy białostockich banków twierdzą, że podczas poniedziałkowej sprzedaży akcji nie będą brane pod uwagę jakiegokolwiek listy. Kolejkowicze planują już, że od soboty będą pełnione całodobowe dyżury. Nie przewidują, aby doszło w poniedziałek do incydentów — chociaż chodzi tutaj o duże pieniądze — mówią dyżurni. (doż)

PPP

— za dwa tygodnie

Za dwa tygodnie rusza Program Powszechnej Prywatyzacji. Regulująca go ustawa o „narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji” wejdzie w życie 14 czerwca.

Rada Ministrów w drodze rozporządzenia określi listę przedsiębiorstw, które wejdą do PPP.

Skarb Państwa powoła w formie spółek akcyjnych narodowe fundusze inwestycyjne, do których wniosie wkłady niepieniężne w postaci akcji jednoosobowych spółek SP oraz wkłady pieniężne niezbędne do zarejestrowania funduszy.

Rada Ministrów określi spółki, których akcje zostaną wniesione do funduszy, utworzonych w celu dokonania rekompensat — dla sfery budżetowej oraz rencistów i emerytów w formie „rekompensacyjnych świadectw udziałowych”.

Pozostałe świadectwa udziałowe zwane „powszechnymi” zostaną po wniesieniu opłaty (nie większej niż 10 procent wysokości miesięcznego przeciętnego wynagrodzenia) wydane wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 18 lat oraz są zameldowani na pobyt stały. Świadectwa udziałowe emituje Skarb Państwa, a ich wydawanie należyć będzie do właściwego ministra. Termin wydania świadectw określi Rada Ministrów w drodze rozporządzenia. (PAP)

EKSPRESEM

ROZBÓJ CZY WYPADEK?

2 czerwca o godz. 6.15 rano w Mońkach przy ulicy Tysiąclecia 25 A znaleziono nieprzytomnego, 26-letniego mężczyznę z urazem kręgosłupa. Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia czy przyczyną urazu był rozboj, czy też mężczyzna próbował np. popełnić samobójstwo skacząc z balkonu lub dachu bloku przy którym został znaleziony.

ROZBÓJ W ŁOMŻY

Wczoraj policja otrzymała zgłoszenie o rozboju jaki miał miejsce 1 czerwca przy ulicy Rządowej w Łomży. Trzej nie ustaleni sprawcy obezwładnili Franciszka S. i zabrali mu portfel z zawartością 180 tys. zł.

POD KOLAMI

2 czerwca o godz. 9.25 na ulicy Wiejskiej w Białymstoku dwuletnia dziewczynka wtargnęła na jezdnię wprost pod przejeżdżający samochód marki Fiat FSO. Doznała złuszczenia lewego biodra.

FALSZYWE PIENIĄDZE

Falszywy banknot o nominale 500 tys. zł wykryli wczoraj pracownicy Powszechnego Banku Kredytowego w Płsku.

POŻAR

W nocy z 1 na 2 czerwca br. ok. godz. 2.40 wybuchł pożar w zabudowaniach rolniczych w miejscowości Chomontowo, gm. Śniadowo. Spaliła się stodoła wraz ze sprzętem rolniczym. Straty wstępnie oceniono na 192 mln zł. Przyczyny pożaru nie ustalono. (jg)

Zdrowie i środowisko

Dzisiaj w Białymstoku rozpoczyna się konferencja naukowa pod nazwą „Jakość badań w toksykologii”. Uczestniczą w niej blisko 200 osób: toksykologów, chemików, farmakologów i przedstawicieli pokrewnych dyscyplin, w tym 55 z tytułami profesorskimi.

Wiodącymi tematami obrad są: toksykometria wraz z nowymi, alternatywnymi metodami badań oraz zasady akredytacji laboratoriów toksykologicznych — mówi prof. Janina Moniuszko-Jakoniuk, przewodnicząca komitetu organizacyjnego konferencji i Komisji Toksykologii Polskiej Towarzystwa Farmakologicznego. Kierowniczka Międzywydziałowej Katedry Toksykologii AMB, — Z tych tematów wynikają cele i zadania konferencji, a mianowicie upowszechnienie nowoczesnych metod badań i przystosowanie do nich polskich laboratoriów tak, aby mogły być włączone w system badań europejskich. Jest to bardzo istotne dla ochrony zdrowia i środowiska.

Po uroczystym rozpoczęciu obrad w auli Akademii Medycznej uczestnicy udadzą się do Supraśla, gdzie w ciągu dwudniowych obrad wygłoszonych zostanie 18 referatów programowych. Do sesji plakatowych przygotowano blisko 60 doniesień.

Honorowy patronat nad konferencją objął minister Zdrowia i Opieki Społecznej — Andrzej Wojtyła. (a)

SPORT

W EKSTRAKLASIE

Karna kolejka

W XXX kolejce ekstraklasy kibice przeżyli sporo emocji. Sędziowie podyktowali sporo rzutów karnych, a losy kilku wyników ważyły się niemal do ostatnich minut. Jednak największe wrażenie fanom futbolu do starczył mecz w Poznaniu, gdzie Lech podejmował lidera — Legię Warszawa. Spotkanie stało na dobrym poziomie i obfitowało w wiele spiek. Dowodem tego są dwa rzuty karne, jakie musieli wykonać Podbrożny i Czykier. Spotkanie zakończyło się remisem 2:2. W czołowej tabeli nadal tło, zaś na dole sytuacja staje się prawie klarowna. Los Jagiellonii podzielił już raczej na pewno Szombierki i Śląsk Wrocław.

Oto dokumentacja XXX kolejki I ligi.

Widzew Łódź — Hutnik Kraków 2:2 (0:1). Bramki strzelili: Koriarek (68 min.), Iwanicki (72 min. karny) — dla Widzewa; Sermak (18 min.), Krawczukiewicz (86 min.) — dla Hutnika.

GKS Katowice — Stal Mielec 2:2 (2:0). Bramki strzelili: Wolny (20 min.), Szewczyk (21 min. karny) — dla GKS-u; Bociek — 2 (47 min. karny, 51 min.).

Śląsk Wrocław — Ruch Chorzów 0:2 (0:0). Bramki strzelili: Posilek (66 min.), Dąbrowski (70 min.).

Szombierki Bytom — Olimpia Poznań 0:2 (0:0). Bramki strzelili: Suchomski (72 min.), Molewski (90 min.).

Wisła Kraków — Siarka Tarnobrzeg 0:2 (0:2). Bramki strzelili: Woźniak (6 min.), Stefaniak (11 min.).

Zawisza Bydgoszcz — Zagłębie Lubin 2:1 (0:1). Bramki dla Zawiszy strzelili: Pasieka (63 min.), Malejew (90 min.); dla Zagłębia Majak (23 min.).

Górnik Zabrze — LKS Łódź 1:2 (0:1). Bramki strzelili: Bałuszyński (65 min.) — dla Górnika; Wieszczycki — 2 (9, 80 min.) — dla LKS.

Lech Poznań — Legia Warszawa 2:2 (1:1). Bramki strzelili: Brzeczek (45 min.), Podbrożny (74 min. karny), Kruszankin (21 min.), Czykier (57 min. karny). (opr. mag)

TABELA:

1. Legia	41:19	44:26
2. FKS	41:19	44:30
3. Lech	40:20	61:24
4. Ruch	40:20	49:21
5. Widzew	39:21	52:35
6. Stal	35:25	35:22
7. GKS	33:27	46:30
8. Pogoń	33:27	32:32
9. Górnik	30:30	37:36
10. Zagłębie	29:31	43:32
11. Wisła	28:32	44:37
12. Siarka	26:34	32:38
13. Zawisza	26:34	33:54
14. Hutnik	25:35	34:41
15. Śląsk	23:37	30:63
16. Olimpia	21:39	26:44
17. Szombierki	21:39	27:51
18. Jagiellonia	9:51	26:79

(JW)

Dziś do wygrania 17.200.000 zł!

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI

4	7	6	8	3	6	8

Poznaj siłę swoich pieniędzy

NOTOWANIA Z DNIA 2 CZERWCA 1993 R.

KANTOR	Dolar		Marka		Ruble		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Ek "U KLEMENSA"	16.700	16.850	10.350	10.450	-	22	25.500	26.300
Łomża "KANTOR-LOMBARD"	16.750	16.800	10.420	10.470	15	18	25.900	26.100
Suwałki "MINI-MAX"	16.780	16.850	10.400	10.450	16	22	25.500	25.400
Głazyno "ORBIS"	16.700	16.900	10.350	10.450	15	18	25.800	26.000
Białystok "OCEAN"	16.740	16.780	10.420	10.450	-	-	25.800	26.000
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	16.500	16.800	10.550	10.450	-	-	25.800	26.200
Kurs NBP	16.549	17.225	10.412	10.844	-	-	26.914	26.386

AUTO NA LATO



Opłata ekspresowa

ROLANDA D-20 pilnie kupię, tel. 414-749.

g 6103-1

Autostop '93

Wakacje z Autostopem to od lat stosowana, tania i atrakcyjna forma letniego wypoczynku. Fundacja Autostop w tym roku upoważniła Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze do rozprzestrzeniania legitymacji (książeczek), uprawniających do korzystania z tego sposobu wędrowki.

W Białymstoku legitymacje posiadają Regionalny Oddział PTTK przy ul. Warszawskiej 43 i Oddział im. Z. Głogera przy ul. Lipowej 18. (a)

Młodzi i turystyka

W Białymstoku i Puszczy Knyżyńskiej odbyły się eliminacje wojewódzkie XXI Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego PTTK. Wzięło w nich udział siedem drużyn ze szkół ponadpodstawowych i sześć — podstawowych.

Część pisemna dotyczyła konkursów wiedzy krajoznawczo-turystycznej i topografii. Na eliminacje praktyczne złożyli się: turystyczny marsz na orientację, kolarski tor sprawnościowy i samarytanka. Ocenił je także posadzone uprawniające i odznaki PTTK.

Pierwsze miejsca w swoich kategoriach zdobyły szkolne koła krajoznawczo-turystyczne PTTK ze Szkoły Podstawowej nr 37 (opiekun Piotr Iwanicki) i Zespołu Szkół Budowlano-Geodezyjnych (opiekun Sławomir Sienkiewicz). Laureaci wyjadą na eliminacje centralne do Zar. w woj. zielonogórskim. (a)

Symbole żołnierskiej chwały

Rozstrzygnięto wczoraj zorganizowany przez Muzeum Wojska w Białymstoku konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży pod hasłem „Symbole żołnierskiej chwały”.

Wśród dzieci w wieku przedszkolnym wyróżniono wychowanków Przedszkola nr 16 w Białymstoku: Bartka Kądziorę, Karola Kupińskiego i Łukasza Szczygłowskiego.

W pionie młodzieży klas szkół podstawowych trzy wyróżnione i nagrody otrzymały: Marzena Antoniak, Emilia Bieroła z SP nr 26 oraz Elżbieta Filipow z SP nr 4.

Drugimi nagrodami uhonorowano: Asię Osiańską z SP nr 24, Katarzynę Piskankę z SP nr 26, Ewę Piesiewicz z SP nr 4, zaś trzecimi: Urszulę Makarewicz i Kamilę Skorulską z SP nr 26.

W kategorii klas V i VI wszystkie nagrody zdobyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 24: I — Beata Sakowicz i Michał Sowa, II — Urszula Zarów i Paweł Pawluczuk, III — Małgorzata Chojńska.

Nagrodzone i wyróżnione prace będzie można zobaczyć w Muzeum Wojska na wystawie pokonkursowej. (ota)

Pokonają ogień

W Szkole Podoficerskiej Państwowej Straży Pożarnej w Supraślu odbyły się 26 maja Wojewódzkie Eliminacje Turnieju Wiedzy Pożarnej.

W grupie młodszej (do lat 16) zwyciężył uczeń klasy I Zespołu Szkół Ekonomicznych Bolesław Hryniewicz, a w grupie starszej (od 16 do 19 lat) również uczennica wymienionej szkoły Ewa Wołosik.

Wymienieni uczniowie będą reprezentować nasze województwo na eliminacjach centralnych, które przypuszczalnie odbędą się w sierpniu.

W każdej grupie wiekowej pięciu najlepszych uczestników otrzymało pamiątkowe nagrody rzeczowe.



O, kochany panie IONESCO

MASZ PROBLEM - MASZ GAZETĘ

Codziennie w godz. 9—11 i 16—18 przy redakcyjnym telefonie 232-41 red. JOLANTA GADEK czeka na sygnały od Czytelników.

JESZCZE O ZŁODZIEJACH
Wczoraj w „Reporterze” informowaliśmy o pomysle Komendanta Rejonowego Policji, dotyczącego ostrzegania pasażerów w miejskich autobusach przed złodziejami kieszonkowymi. Dziś odpowiedź Alicji Wróbel — dyrektora Zakładu Obsługi Komunikacji Miejskiej.

— Ostrzeżenie przed złodziejami kieszonkowymi wraz z informacją dotyczącą naszego zakładu, punktów sprzedaży biletów miesięcznych i dekadowych można już usłyszeć w dziesięciu autobusach jeżdżących na trasie nr 10. W komunikacji prosimy o zwrócenie uwagi na bezpieczeństwo rzeczy osobistych oraz apelujemy o pomaganie współpasażerom w ochronie ich mienia. Komunikat ten podawany jest również w języku rosyjskim. Nie stać nas jednak na montaż radioodtwarzaczy i głośników we wszystkich miejskich autobusach, gdyż jest ich około trzystu, a jeden zestaw nagłaśniający kosztuje ok. dwóch milionów.

DOKUCZLIWY REMONT

— W mieszkaniu, znajdującym się piętro wyżej po śmier-

ci lokatorki prowadzony jest generalny remont — powiedział „Gazecie” pan Wacław S., mieszkaniec bloku komunalnego przy ulicy Kalinowskiej. — Na skutek tego remontu od soboty wieczór przez szelinię w suficie kapie do mojego mieszkania smoła zalewając mi meble, dywany, pościel. Mówiłem o tym robotnikom pracującym na górze, mówiłem administracji. Przychodzili, oglądali i nie, a pod sufitem wiszą kilkunastymetrowe sople smoły. W całym mieszkaniu śmierdzi. Jestem rencistą, nie stać mnie na remonty, czynsz płacę regularnie. Czy naprawdę nie nie można zrobić.

W sprawie naszego Czytelnika zadzwonił do dyrektora Zarządu Mienia Komunalnego. Firma ta jest odpowiedzialna za remont, przeprowadzany w budynkach komunalnych.

— Nie znam tej sprawy, ale zaraz wyśle tam dyrektora działu technicznego, by zbadał sytuację — powiedział dyrektor. — Ci, którzy są odpowiedzialni za wynikłe straty, poniosą konsekwencje.

Z naszym Czytelnikiem pozostajemy w stałym kontakcie, a dyrektora Zarządu Mienia Komunalnego trzymamy za słowo. (jg)

...I PO BALKONACH

Ostatnie dni maja stały się też ostatnimi dniami „życia” balkonów kamienicy przy ul. Malmęda 1, w centrum Białegostoku (róg ul. Lipowej i Malmęda). Specjalne ekipy bardzo sprawnie, przy użyciu dźwigu, usunęły w sobotę (29.05) oraz w poniedziałek (31.05) balkony na pierwszym i drugim piętrze budynku sąsiadującego z barem „Cristal”. Jak się okazało za całą akcją stoi Urząd Rejonowy w Białymstoku.

— Aktualny zarządca tego obiektu, to jest Gospodarstwo Pomocnicze Urzędu Rejonowego zgłosił mi — mówi architekt rejonowy Stanisław Łapieński-Piechota — konieczność usunięcia balkonów wspomnianego budynku motywując to względami bezpieczeństwa ludzi poruszających się pod nimi. Okazało się bowiem, że stare balkony, zbudowane z tak zwanej „płyty Kleina” (stalowe belki podtrzymujące cegły) z upływem dziesięcioleci po prostu się kruszą i zdarzyło się, że kilka drobnych fragmentów już

spadło na chodnik. Zdając sobie sprawę z zagrożenia jakie niesło za sobą utrzymywanie dotychczasowego stanu oraz mając „błogosławieństwo” wojewódzkiego konserwatora zabytków — nie sprzeciwiałem się tej decyzji — dodaje architekt rejonowy.

Z informacji jakie uzyskałem wynika, że zgoda konserwatora potrzebna była ze względu na to, iż dom ten leży w strefie ochrony konserwatorskiej, w której wszelkie zmiany w elewacji zewnętrznych muszą być zaopiniowane przez konserwato-

Rada Miejska postawiła na swoim

★ Pozostało 49 radnych

★ Wiceprzewodniczący Kozłowski za dwóch

★ Co ukrywa zarządca komisaryczny BKB

Nie było drugiej części LI sesji Rady Miejskiej w Białymstoku, gdyż radni sprzyli się i porządek obrad wyczerpali w poniedziałek, w późnych godzinach wieczornych.

PRZEDTEM JEDNAK przewodniczący Rady Miejskiej — Janusz Dolecki przedstawiając radzie porządek obrad wniósł o zdjęcie punktu dotyczącego zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości i lokali oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata. — Materiał nie jest na tyle przygotowany, żeby mógł być przedłożony radzie — stwierdził.

Nie podjęta także została uchwała w sprawie likwidacji Białostockiego Kombinatu Budowlanego. Rzeczą dotyczącą też... 2 mld zł, które Zarząd miasta proponował przeznaczyć jako rezerwę celową na koszty likwidacji BKB. Także zarządca komisaryczny likwidowanego kombinatu nie chciał ujawnić wszystkich sobie znanych faktów. W tej sytuacji radni postanowili wniosek skierować do komisji Finansowo - Gospodarczej i Rozwoju Miasta oraz do spraw Funkcjonowania Miasta i Porządku Publicznego.

Tak więc dwie uchwały oczekiwane przez jakże różne środowiska zostaną sfinalizowane na następnej sesji.

Z innych spraw rozpatrzonych w trakcie sesji warto odnotować rezygnację radnego Jana Kwasowskiego z mandatu. Natomiast radni nie zgodzili się na odwołanie z funkcji wiceprzewodniczącego Rady — Marka Kozłowskiego. Jak informowali — wcześniej objął on wakant na celnika wydziału spraw społecznych uznając zarazem, że nowa praca może kolidować z obowiązkami radnego. Rada nie miała takich obaw.

Ponadto pozytywnie zaopiniowano projekt lokalizacji „jaskiń hazardu”, za które w oczach tradycyjistów uchodzą tzw. salony gier.

Następna sesja rady, na której rozpatrzone zostanie m.in. projekt podwyżki cen biletów za przejazd komunikacją miejską odbędzie się 14 czerwca. (m-l)



Głos BAZARU

Kilii...! diabeł! Czyżby zabytkowy, historyczny Supraśl pozardrościł Białemstokowi jego osiedlowych, chodnikowych, stadionowych mini-maxi targowisk. Przybyłszy ze Wschodu obławowani niczym dromaderzy taskają swoje czamadany tuż przed sklep SUPERMARCÓ spółki z o.o. pod szczególnym nadzorem Gminy. Ceny jak na targowisku miejskim w pobliskim Białymstoku: skarpetki podłej jakości już po 3 tys. zł za parę, mydelka w szarych opakowaniach j.w. Jest sporo różnych wyrobów bawełnianych po 5—25 tys. zł. Półeczki drewniane — aż trudno uwierzyć — przyjechały nie z pobliskiej Meblarskiej Spółdzielni Pracy lecz... gdzieś spod Lidy. Cena drewnianka w formie szafeczki — 30 tys. zł. Pół litra kapslowanej — 35 tys. zł.

Wczoraj w południe tuż przy Parku Centralnym, w śródmieściu ocienionym drzewami okalającymi chodnik przy ul. Suraskiej grupa Cyganek dawała popalić zawieruszonemu nie wiedzieć skąd w tym miejscu przybyłszowi. Piski, jazgot, wyzwicka przebiegały harmider ulicy. Druga grupa, tym razem białostockich Cyganek na przeciwnym chodniku przyglądała się scenie. Wreszcie pospały się razy na plecy spryciarza. Nasze Romki są grzeczniejsze. Tamtą scenę obserwował z samochodu śniady mężczyzna. Nie reagował. Powróżyć? Cyganka prawdę ci powie. Swoją drogą zrobiło się tu bardzo tłoczno.

Notowania z ul. Jurowieckiej: kusa do podwodnych połowów — 250 tys. zł, niewód w zależności od rozmiarów — 50—100 tys. zł. Jak amator się uprze, może zamówić agregat prądowczy.

BAZARNIK

Tekst i zdjęcie
RAFAŁ MALINOWSKI

Holendrzy w Białymstoku

— Bardzo nas zaskoczył rozwój kraju. Gdy spacerowaliśmy po ulicach Białegostoku nie zauważyliśmy żadnej różnicy między tym miastem a miastami na Zachodzie — powiedzieli goszczący w Białymstoku mieszkańcy Eindhoven.

PIĘTNASTOOSOBOWA grupa Holendrów, odwiedzających Białystok w ramach współpracy i wymiany młodzieży między dwoma miastami, mieszkała u swych rówieśników — uczniów z Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych. Nad przebiegiem wizyty czuwała pani E-

wa Świerczyńska — nauczycielka z tejże szkoły. Wcześniej białostocka młodzież przebywała z wizytą u uczniów w Eindhoven. Młodzi Holendrzy zapoznali się z historią miasta. Zwiedzili Ratusz i Pałac Branickich. Wpadli też do klubu jeździeckiego w Ignatkach. Do spotkania z dyrek-

torem i nauczycielami Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych nie doszło z powodu strajku.

— To dla nas nowość. W Holandii nie mamy możliwości prowadzenia strajku w takiej formie, u nas jest on sprzeczny z prawem — powiedział jeden z przybyłych wraz z uczniami opiekunów.

Program pobytu młodzieży z Eindhoven przewidywał także

wizytę w białostockich zakładach przemysłowych — „Fastach” i „Agnelli”, także zwiedzanie ciekawszych obiektów zabytkowych i przyrodniczych naszego regionu. Młodzież była więc w zespole poklastornym w Supraślu, obejrzała ruiny zamku, kościół i synagogę w Tykocinie, białostockie seminarium duchowne, Białowiecki Park Narodowy oraz sobór w Hajnówce. Zwiedzanie urozmaicały ogniska z pieczeniem kiełbasy i wizyty u zaprzyjaźnionych rodzin. Młodzież doskonale porozumiewała się ze sobą po niemiecku i angielsku. Różnice świato-

poglądowe nie przeszkadzały w nawiązywaniu przyjaźni. Gości zdziwiła i zaintrygowała religijność Polaków.

— U was wciąż buduje się tyle kościołów, u nas świecą one pustkami, wiara przejawia się na zewnętrznie jedynie w mieszkaniach osób wierzących — mówili.

Podobała się również uczynność i gościnność białostoczan. Na koniec wizyty zarówno goście, jak i gospodarze jednogłośnie stwierdzili, że taka wymiana młodzieży bardzo rozszerza horyzonty myślenia, uczy tolerancji, wzbogaca wiedzę o świecie. (jg)

PRZED INGRESEM

Kościół białostocki rozpoczyna nowy rozdział. Po odejściu na emeryturę abpa Edwarda Kisiele, na stolicy arcybiskupiej i metropolitalnej zasiadł abp Stanisław Szymek, dotychczasowy biskup kielecki. Jest on siódmym arcybiskupem w okresie powojennym, który kieruje Archidiecezją Białostocką.

W najbliższą sobotę, 5 bm., w drugą rocznicę papieskiej pielgrzymki do Białegostoku, odbędzie się ingres arcybiskupa do bazyliki Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Początek o godz. 16.

ABP STANISŁAW SZYMEK pochodzi ze Śląska. Urodził się 26 stycznia 1924 r. w Załęskiej Hali koło Katowic. Jako dziecko wyemigrował wraz z rodzicami do Francji. Święcenia kapłańskie otrzymał 3 lipca 1947 r. w Paryżu. Tam też pracował w Misji Polskiej, organizując duszpasterstwo dla naszych rodaków mieszkających we Francji. Do godności biskupiej został podniesiony 28 marca 1981 r. i mianowany ordynariuszem Diecezji Kieleckiej. Ojciec Św. dokonał konsekracji osobiście w Kaplicy Sykstyńskiej, uhonorowując w ten sposób nowego biskupa.

Abp St. Szymek obejmuje archidiecezję z 600-letnią tradycją. Przez całe wieki Ziemia Białostocka należała do Diecezji Wileńskiej i była jakby łącznikiem między Warszawą i Wilnem. Po ostatniej wojnie granice polityczne oddzieliły tę część archidiecezji od Wilna. W Białymstoku powstała jej administratura. W czasie ostatniej wizyty w Białymstoku, 5 czerwca 1991 r. Ojciec Św. utworzył Diecezję Białostocką, a w roku ubiegłym — w ramach reorganizacji Kościoła katolickiego w Polsce — Archidiecezję i Metropolię Białostocką.

— Podniesienie Diecezji Białostockiej do rangi Archidiecezji i Metropolii było wyrazem uznania i szacunku dla pracy tych wszystkich — duchownych i wiernych świeckich — którzy w okresie powojennym dokładali wszelkich starań, nie raz składając ofiarę z życia, aby Kościół na tych terenach mógł żyć i rozwijać się, nie tracąc nic ze swego wielowiekowego dziedzictwa — powiedział biskup prof. dr hab. Edward Ozorowski.

Archidiecezja Białostocka, obejmująca tereny między Narwią a Biebrzą oraz granicą wschodnią Polski, ma swoją specyfikę — jest mieszaniną pod względem wyznaniowym i narodowościowym. Oprócz katolików mieszkają tu wyznawcy prawosławia i islamu. To zobowiązuje do wzajemnego zrozumienia i szacunku.

— * —
Spośród siedmiu rządców Archidiecezji Białostockiej w okresie powojennym pierwszym był **Romuald Jalbrzykowski**, główny organizator życia diecezjalnego w tym trudnym okresie. Po jego śmierci (1955 r.) rządy kolejno sprawowali: prałat **Adam Sawicki** (1955—68, od 1963 r. jako biskup), bp **Władysław Suszyński** (1968), prałat **Piotr Maziewski** (1968—1970), bp **Henryk Gulbinowicz** (1970—76) i abp **Edward Kisiel** (1976—1993).

— * —
Bazylika Wniebowzięcia NMP, do której nastąpi ingres, to trójnawowa świątynia w stylu neogotyckim. Zgodnie z wolą zaborcy carskiego miała być „przypodobką” do kościoła już istniejącego.

Od 1945 r. nowy kościół spełniał rolę prokatedry, zaś w marcu 1985 r. Ojciec Św. podniósł świątynię do rangi bazyliki mniejszej.

— * —
Pracowicie spędził swój tydzień przed ingresem abp St. Szymek. Uczestniczył w dwóch konferencjach dekanalnych w Białymstoku. Spotkał się z władzami województwa i miasta. Rozmowa z prezydentem **Lechem Rutkowskim** trwała ponad godzinę. Arcybiskup obiecał pomoc w nawiązaniu ściślejszych kontaktów z francuskim miastem Dijon.

— To wspaniały duchowny i wielkiej klasy człowiek — powiedział prezydent o nowym arcybiskupie.

Zadowolony był także ze swego spotkania z arcybiskupem wojewoda **Stanisław Prutis**: — Myślę, że współpraca między nami będzie się układała znakomicie.

Zarówno prezydent jak i wojewoda otrzymali zaproszenie na sobotni ingres. Swoją udział zapowiedzieli: nuncjusz apostolski abp **Józef Kowalczyk**, przedstawiciele Episkopatu Polski, biskupi z Białorusi, Litwy i Rosji oraz arcybiskup prawosławny **Sawa**.

(SF)

Adam Chętnik w katedrze

31 maja br. w łomżyńskiej katedrze została odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona **Adamowi Chętnikowi** (1885—1967). Tablicę ufundowała żona społecznika i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Obecny był wnuk Adama Chętnika.

Biskup łomżyński **Juliusz Paetz**, dokonując aktu poświęcenia tablicy powiedział m.in.:

— Tworząc współczesną Polskę na tym skrawku ziemi, opieramy się na działalności, wielkiej miłości

do kultury profesora Adama Chętnika. Jeśli biskup zezwala na umieszczenie tablicy pamiątkowej w katedrze, to czyni to w imieniu biskupiego miasta. Kościół zawsze stał przy tych, którzy troszczyli się o narodową kulturę. Niech tablica pamiątkowa przypomina jedną z największych postaci naszej ziemi. Niech przykład docenta Chętnika budzi wolę działania do pracy dla Polski — powiedział ks. bp **Juliusz Paetz**. (wik)

Sztynort ma fundację

Wczoraj na zamku w Węgorzewie podpisano akt notarialny Fundacji Sztynorskiej. Strona polska jest reprezentowana w fundacji przez wojewodę suwalskiego, **Cezarego Cieślukowskiego**, miasto i gminę Węgorzewo, burmistrz **Bolesław Kanownik**, a niemiecka przez **Bottine Bouresh**, stojącą na czele Stowarzyszenia „Projekt Sztynort”.

— Głównym celem fundacji — poinformował sekretarz UMIG w Węgorzewie, **Marek Zawadka** — jest zebranie pieniędzy na

remont pałacu hrabiów Lehndorffów w Sztynorcie, a w dalszej kolejności na zagospodarowanie turystyczne całego kompleksu sztyński. Potrzebne są „grube miliardy”. Są różne koncepcje wykorzystania części pałacowej. Jedną z nich przewiduje powstanie hotelu i muzeum. Są również głosy, aby orestaurować wnętrze, przywracając im wygląd z okresu przedwojennego. Byłoby to jednak przedsięwzięcie bardzo kosztowne. Natomiast na utworzenie hotelu potrzebna jest zgoda konserwatora zabytków.

Pomysł założenia fundacji nie podoba się oferentom, którzy starali się o dzierżawę lub kupno Sztynortu. Szermują hasłami o następującej gwarancji kraju. Prawda jest taka, iż językiem urzędowym fundacji jest język polski, będzie ona działać według polskiego prawa, a wszelkie spory będą rozstrzygane w sądzie dla miasta stołecznego Warszawy. W radzie fundacji znajduje się trzech przedstawicieli z obu stron.

(m)

Robert Panek dyryguje w Wilnie

UCZĘ LITWINÓW...

tów w trakcie powitania prezydentów i dyplomatów przybywających na Litwę.

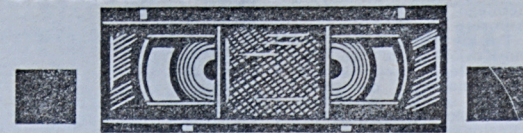
Najważniejszą jednakże prośbą ujawnioną została w trakcie spotkania z 47-osobową orkiestrą, składającą ze słuchaczy i absolwentów Konserwatorium Wileńskiego. Na pulpitych leżały nuty... Hymnu Państwa Watykańskiego. Problem dotyczył jak najlepszej formy wykonania.

Dużą niespodzianką dla uczestników wspomnianego semina-

rium był koncert tejże litewskiej orkiestry pod batutą... Roberta Panka. Szczególnie podobały się fantazje na trąbkę i wiązanka popularnych pieśni polskich.

— Zespół jest bardzo ambitny. Są to młodzi ludzie w wieku 23—25 lat, ogromnie przejęci tym, że we wrześniu, na lotnisku w Wilnie, hymnami Litwy i Państwa Watykańskiego oraz musztrą paradną, powitają Jana Pawła II. Dla naszego Wielkiego Rodaka przygotowują muzyczną niespodziankę, ale nie mogą zdra-

KASETY NA WEEKEND



„MROCNY PRZEDMIOT POŻĄDANIA”

Film przedstawia historię fascynacji starszego pana piękną, młodą dziewczyną o imieniu Conchita. Starszy pan jest bogatym wdowcem, Conchita dziewczyną kapryśną, prezentującą w różnych sytuacjach tak odmienne charaktery, że postać Conchity grają dwie różne aktorki. „Mroczny przedmiot pożądania” jest

trzecią z prezentowanych w naszym cyklu pozycją pochodzącą z serii „Klub dobrego filmu”, którego wydawcą jest Arathos Film.

Obsada: **Fernando Rey, Carole Bouquet, Angela Molina**; reżyseria: **Luis Bunuel**; dystrybucja: **ARATHOS FILM**.

„ALAN I”

Jest to historia przyjaźni dwojga żydowskich dzieci. Podczas drugiej wojny światowej do Nowego Jorku przyjeżdża z okupowanej Francji żydowska dziewczynka z matką. Ojciec zginął z rąk hitlerowców. Dziewczynka jest zszokowana, boi się wszystkiego, nie chce nawiązywać kontaktu z otoczeniem. Mimo że znalazła się daleko od okropności wojny, wciąż żyje w strachu. Lekarze nie mogą poradzić sobie z taką formą choroby. Alan, chłopiec z Brooklynu

nie zna okropności wojny, ale rozumie, że dziewczynka musi przezwyciężyć strach. Początkowo próby nawiązania z nią kontaktu nie przynoszą rezultatu, dopiero dziecinny pomysł Alana sprawia, że Naomi zaczyna z nim rozmawiać, powoli ucząc się angielskiego. Wzruszający film dla widza w każdym wieku.

Obsada: **Lukas Haas, Michael Gross, Vanessa Zaoui**; reżyseria: **Sterling Vanwagen**; dystrybucja: **ITI HOME VIDEO**.

„HOOK”

Czy dziecięce marzenia mogą stać się prawdą, a co gorsza jeszcze u-rzeczywistnić się, gdy ma się lat czterdzieści? Dla głównego bohatera, prezesa dużej korporacji finansowej, prowadzącej fuzje przedsiębiorstw, nie mogłoby się zdarzyć nic gorszego. Pewnego razu Piotr z rodziną wybierają się do Londynu na święta Bożego Narodzenia, dzieci są bardzo podniecone spotkaniem z prababcia i perspektywą kilku dni na starym kontynencie. Jednakże, w czasie imprezy charytatywnej dzieci zostają porwane, a w domu znaj-

duje się list od kapitana Hooka. Film, to pełna przygodą fantazja, opowiadająca o dorosłym Piotrusiu, który powraca do krainy Nigdy Nigdy, aby uratować swoje dzieci z rąk kapitana Hooka. Powodzenie tego przedsięwzięcia wśród piratów, syren morskich i wrożeń zależy od wyobraźni głównego bohatera. Film dla widzów w przedziale wieku od lat 10 do stu.

Obsada: **Dustin Hoffman, Robin Williams, Julia Roberts, Bob Hoskins**; reżyseria: **Steven Spielberg**; dystrybucja: **ITI HOME VIDEO**.

NASZ KONKURS CO TYDZIEŃ FILM DO WYGRANIA

Wszystkie powyższe przedstawione filmy pochodzą z oferty Hurtowni Filmów „DANNA” przy ul. Legionowej 14/16 w Białymstoku, tel. 415-390. Hurtownia zaprasza codziennie w godz. 9—17. Hurtownia „Danna” jest także sponsorem naszego cotygodniowego konkursu, w którym do wygrania jest kasetka video z najnowszą propozycją filmową. Aby

wziąć udział w losowaniu, należy na poniżej zamieszczonym kuponie zaznaczyć właściwą odpowiedź, kupon wyciąć, nakleić na kartę pocztową i do 16 czerwca przesłać pod adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Sułkowska 1, skryt. poczt. 193. Można też — bez pośrednictwa poczty — wrzucić do żółtych skrzynek, zawieszonych na budynku redakcji.

KUPON NR 34

W jakim filmie rolę demonicznego psychologa dr. Hannibala Lectera zagrał Anthony Hopkins

- Milczenie owiec
- Wielkie nadzieje
- Dracula

Nagrodę w konkursie nr 32 wylosowała **Edyta Borowska** z Białegostoku. Korespondencję z filmowego Hollywood do wielu

polskich gazet nadsyła Jola Czaderska-Hayek. Kasetki można odebrać w siedzibie hurtowni DANNA.

INFORMOWALISMY już, że dyrygent białostockiej orkiestry policyjnej — **Robert Panek**, jako jedyny Polak, został zaproszony na pięciodniowe sympozjum, które — pod patronatem Światowego Stowarzyszenia Kapelmistrzów Orkiestr Dętych — w maju br. odbywało się w Wilnie. Już na wstępie obrad „dopadł” białostoczanina kapelmistrz Reprezentacyjnej Orkiestry Armii Litewskiej — kpt. **Justinas Jostanas**.

Zaczął od serdecznych podziękowań za przesłany wcześniej, specjalnie skomponowany przez R. Panka, marsz „Gloria Lietuva” i zaprosił do pokierowania cyklem prób. Chodziło o to, aby litewskich muzyków nauczyć grania w marszu, podczas parad, musztry parady oraz szyków i zwro-

kiestr Wojskowych w Krakowie. Wraz ze swym litewskim kolegą będzie tam dyrygował trzema koncertami m.in. w Krakowie i Nowym Sączu. Muzycy po raz pierwszy wystąpią w reprezentacyjnych mundurach.

— Czy litewską orkiestrę zobaczymy i usłyszymy w naszym regionie?

— Ze zrozumiałych względów dopiero w drugiej połowie września. Chciałbym aby wystąpiła wspólnie z orkiestrami Komendy Wojewódzkiej Policji i Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej na stadionie Hetmana w Białymstoku oraz w Łomży, Suwałkach, Sejnie i Puńsku. Byłby to duży koncert pod batutą trzech dyrygentów, połączony z pokazem musztry parady...

(h)

W kręgu Orzeszkowej

ALICJA LUTY, studentka Filii UW, kończy prawo. Dwa lata temu została magistrem pedagogiki.

— Dobrze czuję się w klasie. Lubię dzieci. I one mnie lubią, ale pracy w oświacie nie znalazłam.

Kiedy zaczynało się mówić o szkołach społecznych i prywatnych, dziewczyna pomyślała sobie, że to może być ciekawe. Brać sprawy w swoje ręce. Znajomość prawa nie zaszkodzi. A nawet może pomóc.

Dokładnie tak wyglądały motywacje. Wciąż na czwartym roku pedagogiki zaczęła kurs pierwszego i drugiego roku prawa (taka jest zasada). Trzy lata na raz. Wbrew pozorom, nie było to takie trudne. Ważna jest organizacja pracy. Jak się chce można znaleźć czas na wszystko. I jeszcze śpiewała (i śpiewa) w chórze (próby trzy razy w tygodniu po dwie godziny) i chodziła na naukę jazdy samochodowej. Też kilka razy w tygodniu.

Wreszcie miała satysfakcję, że

nie marnuje czasu

bo na piątym roku pedagogiki tak jej się wydawało. A tego bardzo nie lubi.

Pięć lat temu wyjechała z chórem do Wilna. Starsza pani, Polka, nieoficjalnie oprowadzała po zakątkach pięknego miasta. Alicja poczuła bliskość historii. W rodzinie nie było kresowych korzeni, ale opowieści niezwykłego dziadka przybliżyły nie tak odległe od Wilna, dawne Grodno. Dziadek, **Józef Sutula**, mieszkał pod Dąbrową Białostocką i często zaglądał do największego miasta w okolicy. Przed wojną chodziło się tam pieszo.

Dziadkowe wspomnienia, refleksje z wojaży po Wileńszczyźnie

rozbudziły zainteresowania Kresami. I jeszcze sentyment do autorki „Marty”, polskiej emancypantki, może nie tyle z powodu jej idei, ile pięknych opisów przyrody.

— Jestem zapaloną turystką. Lubię naturę. Z „paczką” kolegów, jeśli tylko mamy czas, wyjeżdżamy do lasu, a jeżeli pozwalają finanse — w góry.

Można powiedzieć, że temat pracy magisterskiej sam wpadł w ręce: „Tradycje i współczesność. Terenowe koło im. Elżby Orzeszkowej Towarzystwa im. Marii Konopnickiej w Warszawie”. Nie bez znaczenia była inspiracja promotora, dr **Teresy Zaniewskiej** (właśnie niedawno wydała kolejną książkę o literaturze Pogranicza „A dusza jest na Wschodzie”).

— To pasjonatka, wspaniały człowiek, wartościowa osoba. Bardzo bliska i swoja. Ona postanowiła, że zrobi prezent członkom Koła i

z własnej kieszeni

finansuje wydanie pracy. W ten sposób rok temu, w 30-lecie powojennej działalności ukazało się opracowanie o najstarszej kresowej organizacji w Polsce.

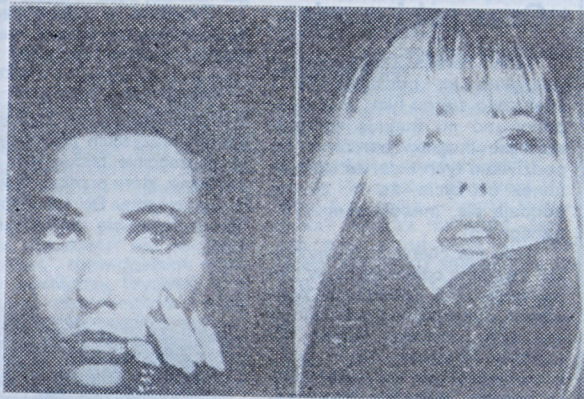
W 1920 roku, w dziesięć lat po śmierci autorki „Meira Ezołowicza”, **Jadwiga z Nusbaumów Holenderska** — córka lekarza domowego pani Elżby powołała do życia Towarzystwo jej imienia. Pisarka zajmowała się kształceniem umysłu i charakteru małej Dziulki, stąd wdzięczność wychowanki. Pani Jadwiga odziedziczyła po znanej Grodniance mnóstwo rękopisów i materiałów korespondencyjnych.

(cd.str. 2)

Drogie Czytelniczki,

kontrasty są nieuniknione. Niedawno podczas wręczenia Wiktorów'92 — telewizyjnych nagród (m.in. dla Edyty Wojtczak, Alicji Resich-Modlińskiej i Elżbiety Jaworowicz) podano na przyjęciu tak wymyślne dania, że białostocka nauczycielka nie pozwoliłaby sobie na nie nawet w czasie świąt. Białostocka nauczycielka ma najczęściej dno w kieszeni i przyłącza się do strajków, z czego niewiele wynika. A na pewno chciałaby podbić Kanadę czy Szkocję (o czym w numerze) lub chociażby dom przyozdobić modnymi roślinami. Tylko — to dno w kieszeni...

KRYSTYNA



Białostocki fotografik **Waldemar Grzegorezyk**, którego nazwisko znane było dotąd przede wszystkim sportowcom i kibicom, wszedł na teren nowy dla siebie i — jak się okazało — bardzo inspirujący twórczo. W klubie „Dziesięć lat” przy ul. Gajowej można oglądać do 9 czerwca jego „Portrety”. Jest to ekspozycja barwnych zdjęć kobiecych twarzy, z których poprzez makijaż, mimikę, odpowiednio dobrane oświetlenie i drobne rekwizyty — artysta wydobyl przeróżne stany emocjonalne, pozwalające na wszechstronną interpretację kobiecej osobowości. Ogólny wydzźwięk wystawy portretów do których pozowały głównie studentki PWST, ma jednak wymiar dramatyczny — niewiele tu radości i optymizmu, których oczekuje się od młodych osób. Ale to już wybrańna twórcy.

(kon)

własny dom. To jest niemożliwe.

KOSZTEM ZDROWIA

GRAZYNA ROŚNIŃSKA — SP nr 7 w Suwałkach: — Mnie jest łatwiej bo mąż nieźle zarabia. Moja pensja wystarcza na czynsz mieszkaniowy, opłatę energii, telefon i częściowo na wyżywienie. Pieniądze męża idą na utrzymanie samochodu, wczasy. Mamy jedno dziecko, więc stać nas na kupienie mu pomarańczy czy kiwi. Ale na przykład koleżankę, której dwoje dzieci chodzi do szkoły średniej, musi myśleć o dodatkowych zarobkach. Dzieci trzeba ubrać, aby nie czuły się gorzej od innych.

my dwoje dzieci, trochę dodatkowych godzin lekcyjnych i żyjemy na granicy minimum finansowego. Nie stać nas na wakacyjne wczasy, chyba że kosztem pożyczek.

Do żadnych butików nie zaglądam, zaopatruję się w sklepach z używaną odzieżą. Książki kupuję z konieczności, bo to nasz warsztat pracy. Na większe zakupy zadłużamy się w kasie zapomogowo-pożyczkowej. Za dwie „trzynastki” i pożyczki moje oraz męża w marcu kupiliśmy telewizor kolorowy.

W czasie wakacji nie planujemy żadnych wczasów. Jeśli zdarzy się jakiś wypadek, będzie to wyjazd do rodziny męża.

GDYBY NIE MAŁ

BOŻENA JANIĄK — SP nr 32 w Białymstoku: — Moje pobory zasadniczo po 12 latach pracy wynoszą 2 miliony 600 tysięcy złotych brutto. Do tego dochodzi ok. 90 tys. złotych za wychowawstwo i coś tam za wysługę lat. Jestem w tej szczególnej sytuacji, że mam dobrze zarabiającego męża. Ponieważ od września urządzamy nowe mieszkanie, moja pensja rozchodzi się w ciągu pierwszych dziesięciu dni miesiąca. Gdyby nie pioniędzy męża, nie wiem jak bym żyła.

Małżeństwa nauczycielskie są w znaczenie trudniejszej sytuacji. Właśnie przed chwilą, w czasie przerwy rozmawiałam z koleżankami, że nie stać nas na kupno zwykłych szmacianych butów za 110 tysięcy złotych.

Dodatkowych godzin brakuje, jeśli zdarzają się, to sporadycznie jako zastępstwo. Koła zainteresowań — kiedyś płatne — teraz prowadzimy społecznie.

IRENA BIERNACKA

Dno w kieszeni

działam dzięki temu, że przez 2,5 roku przybywałam w Grecji. Z pensji nauczycielskiej nawet z dodatkami funkcyjnymi, ponieważ jestem dyrektorem szkoły, nie starczyłoby mi na to, zwłaszcza teraz kiedy mąż po 30 latach pracy jest na zasiłku dla bezrobotnych.

SAMEJ ŁATWIEJ

Nauczycielka SP nr 1 w Kolnie (proszę nie podawać nazwiska): — Pracuję trzeci rok. Zarabiam milion czterysta tysięcy złotych. Mieszkam z rodzicami, nie mam jeszcze własnej rodziny i dlatego mogę jakoś przeżyć. To, co zarobię, mam na własny użytek. Przeznaczam na ubranie, książki, kino. Nie wyobrażam sobie, żeby przy takiej pensji mogła prowadzić

Trzeba im kupić książki, instrumenty, bo córka uczy się w szkole muzycznej.

Coraz trudniej jest nauczycielom wysłać swoje dzieci na studia. Realne staje się to tylko wówczas, gdy zapewnione jest stypendium.

Koleżanki podejmują się każdego dodatkowego zarobku. Korepetycje, pozaplanowe godziny — wszystko to odbywa się kosztem zdrowia. Zamiast myśleć o lekacjach, nauczyciel zastanawia się, jak przeżyć. Rodzi to niepotrzebne napięcia i zadrzażenia w gronie pedagogicznym. Praca staje się niepełnowartościowa.

NA GRANICY MINIMUM

Nauczycielka z Elku — oboje z mężem pracujemy w szkole. Ma-

Kilka pytań do:

MARZENY SKOREK

— białostoczkanka w Kanadzie



— W jaki sposób białostoczkanka może zostać — użyjmy modnego u nas obecnie określenia — „bizneswomen” — i to w Kanadzie?

— W moim przypadku, muszę to przyznać, była to dość długa droga.

— Zaczniemy zatem od początku.

— Białostoczkanką zostałam w szóstym roku życia (urodziłam się w Gliwicach), ukończyłam szkołę nr 9, I Liceum Ogólnokształcące i Wydział Architektury Politechniki Białostockiej.

— Z wyróżnieniem.

— I przed terminem. Miałam już wtedy dwójkę dzieci i męża, też absolwenta Politechniki Białostockiej. Otrzymałam pracę wykładową w Oranie, w Algierii i spieszyłam się, żeby do niego dojechać. Mieszkaliśmy tam cztery lata, ja zajmowałam się dziećmi. Potem wyjechalismy do Montrealu, do Kanady, gdzie mieliśmy dalszą rodzinę. Tam postanowiłam podjąć pracę zawodową.

— Czy w Kanadzie trzeba nostryfikować polski dyplom architekta?

— W prowincji Quebec, w której mieszka-

Nie opuszcza mnie szczęście

my, nie. Musiałam jednak ukończyć dwuletni staż. Miałam sporo szczęścia, znalazłam miejsce w dobrym biurze projektowym, gdzie nawiązałam ciekawe kontakty zawodowe. Tymczasem mąż dostał dwie propozycje pracy: w Montrealu — stanowisko asystenta, w Trois-Rivieres — profesora Uniwersytetu. Wybrał to drugie, a ja pojechałam za nim. Szczęście nadal mnie nie opuszczało, miałam gdzie kontynuować staż. Do egzaminów przygotowywałam się nocami, po czterodniowej sesji otrzymałam upragniony stempel: prawo wykonywania zawodu. Wtedy jeden z dotychczasowych pracodawców zaproponował mi wejście do spółki.

— Jak jest to Pani biuro projektowe?

— Zatrudnia osiem osób. Działamy trzeci rok, mieliśmy już około 50 zleceń budowy i modernizacji obiektów bankowych oraz bloków mieszkalnych, w tym kilka dla osób niepełnosprawnych. Jako biuro zostaliśmy uhonorowani nadzorem nad wszystkimi pracami budowlanymi (wartości ok. 50 mln dolarów), wykonywanymi przez różne firmy, w kompleksie uniwersyteckim. Innym naszym poważniejszym kontraktem jest „Hydroquebec” budujący zapory, elektrownie wodne.

— Czy w Kanadzie rola architekta jest podobna do tej, którą odgrywa w Polsce?

— O nie. W Polsce uważa się ją za pracę twórczą, artystyczną, za splendor. W Kanadzie architekt odpowiedzialny jest za powstający budynek od A do Z. Tak więc twórczość to początek, dalej już tylko nadzór.

— A jak wygląda projektowanie?

— Obowiązuje inny system konstrukcji, preferuje się drewno. Beton i cegła to tylko materiał dekoracyjny. Ogromną uwagę przywiązuje się do izolacji, do hermetyczności (tzw. współczynnik R 2000), aby nie tracić ciepła, także do zabezpieczenia przeciwpowodziowego. Nie może być żadnych barier architektonicznych dla niepełnosprawnych.

— Kobieta architekt, to w Kanadzie również coś powszedniego jak w naszym kraju?

— Jestem jedyną kobietą architektem w Trois-Rivieres. Przy okazji jest trochę nieporozumień: noszę to samo nazwisko co mąż i często do niego zwracają się interesanci, zamiast do mnie. Gdy słyszą, „to nie ja, to moja żona”, bywają zdumieni.

Kobiety w Quebec pracują, ale faktycznego równoprawnienia nie ma, choćby pod względem płacowym czy zajmowania stanowisk. Od lat sześćdziesiątych silny jest ruch feministyczny nawet w skrajnych postaciach.

(cd. str. 2)

Dzień dobry, tu EWA...

W czasie niedawnych strajków pracownicy szkolnictwa zaprzeczali, że walczą wyłącznie o swoje zarobki, chociaż one nie są godne ich ciężkiej pracy. Podkreślali, iż swoim protestem zwracają uwagę na sytuację upadającej wciąż oświaty. Sygnalizowali, że jest to ostatni moment, żeby się nią zająć.

EWA z całą powagą podchodzi do tych trudności, ale dzisiaj zajęła się sondowaniem opinii o tym, jak żyją ci, którzy uczą nasze dzieci. Na co ich stać, czy mogą zaspokoić potrzeby własnych rodzin, wyjechać na wczasy, kupić modny ciuch?

Nic podobnego. Panie nauczycielki przyznają, że lawirują na granicy minimum ekonomicznego. Niektórym wstyd nie pozwala o tym wspominać. Zresztą poczytajcie.

NIE MA O CZYM MÓWIĆ

JANINA RACZKOWSKA — Szkoła Podstawowa w Zabłudowie: — Czemu te wypowiedzi mają służyć? Na tematy finansowe przywykłam rozmawiać tylko z mężem. Nie byłam zebraikiem, nie jestem i nie będę.

RATUNEK W SAKSACH

ALINA PRZYSTĘPSKA — SP w Nowogrodzie: — Jeśli powiem, że mój syn niedługo bierze ślub w Grecji i ja zrobię mu wielką przykrość, bo nie będę mogła tam pojechać ze względu na koszty finansowe — to ten fakt mówi sam za siebie.

O wakacyjnym wypoczynku na wczasach nie ma co marzyć. To nie na kieszeń nauczycielską. Na większe zakupy oszczędzam i jak zbieram trochę grosza wtedy inwestuję. Bardzo boję się pożyczek. Nawet w czasach kiedy można było, a nawet opłacało się korzystać z kas zapomogowo-pożyczkowych, nie robiłam tego. Mieszkanie urzą-



cd. ze str. 1

— A sprawa cudzoziemców?

— W Trois-Rivieres 5-10 proc. ludności to tzw. nowa emigracja, z różnych krajów. Jestem członkiem Regionalnej Rady, której zadaniem jest reprezentowanie wszystkich mniejszości narodowych. Rada zajmuje się pomocą nowo przybyłym w sprawach prawnych, materialnych, pracy, nauki języka. Odbywamy spotkania środowiskowe, integracyjne.

— Jak usytuowana jest Polonia?

— W Trois-Rivieres liczy około 30 osób. Są to ludzie z pozycji, naukowcy, albo inżynierowie w „Hydroquebec”. Spotykamy się wszyscy z okazji świąt, na co dzień każdy ma inne grono przyjaciół.

— W Polsce często słyszy się o tendencjach separatystycznych prowincji Quebec. Jak do tego ustosunkowują się mniejszości narodowe?

— Quebec to jedna prowincja francuskojęzyczna w Kanadzie, na 6 mln ludności jest 4 mln frankofonów. Mają swoją specyfikę kulturową, zblizoną bardziej do sposobu życia i bycia europejskiego. Powiedziałabym, że istnieją tu tendencje separatystyczno-narodowościowe. 26 października ubr. odbyło się referendum w sprawie zmian w konstytucji. Nie przyniosło ono rozstrzygnięcia. Liberalowie byli za, partia Quebec — przeciw, dążąc do uznania praw wyjątkowych. Rada Regionalna, reprezentująca mniejszości narodowe popierała liberalistów, stojąc na stanowisku, iż przyjęcie zmian w konstytucji daje większe możliwości rozwoju gospodarczego prowincji, że 5-letnie dyskusje przy okrągłym stole nie będą stracone.

— Trois-Rivieres: jakie to miasto?

— Liczy 120 tys. ludności. Do Montrealu jest stąd 130 km, do miasta Quebec — tyle samo. Przyroda, klimat zbliżone są do Polski. Miasto jest nowoczesne. Gdy tęsknimy do Europy, wybieramy się do Quebec, starego miasta o tradycyjnej architekturze.

Dotarła do nas również recesja gospodarcza, z dnia na dzień zamknięte zostały duże zakłady pro-

W kregu Orzeszkowej

cd. ze str. 1

W latach 1937-38 staraniem Komitetu Wydawniczego Towarzystwa, opublikowane zostały listy pisarki, drukowane też były inne jej dzieła. Wybuch II wojny przerwał działalność Towarzystwa, którego siedzibą było najpierw Grodno, a potem Warszawa.

Po wojnie osoby próbujące je reaktywować, spotykały się ze sprzeciwem władz dopatrujących się w tym tendencji ziomkowski. Po wielu staraniach, w 1962 roku zgodzono się na utworzenie koła przy Towarzystwie im. Marii Konopnickiej. Lepsze to niż nic. Taka formuła zadowoliła obie strony. Koło zajęło się popularyzowaniem dorobku nadziemskiej pisarki.

Jego członkowie — to dawni mieszkańcy Grodna. Emerytowani lekarze, prawnicy, nauczyciele, artyści. Z każdym rokiem ich mniej.

Czas robi swoje

Mówi Teresa Zaniewska: — Zaczęłam im pomagać no i skończyło się na tym, że zaproponowano mi funkcję sekretarza. Nie mogłam odmówić, bo podziwiam tych ludzi za ich stosunek do życia, za to, że nie poddają się, mimo trudności finansowych.

Koło ma charakter ogólnopolski. Zebrania odbywają się w Domu Kultury na Żoliborzu w Warszawie. Przez wiele lat dyktował tam człowiek otwarty na wszelkie inicjatywy. Dał im lokal, a oni wnieśli tam duszę. Nieżyjąca aktorka **Elżbieta Barszczewska**, pisarz **Paweł Jasienica**, reżyser **Zbigniew Kuźmiński**, dziennikarz **Paweł Borowski** — to tylko niektórzy z miłośników Orzeszkowej.

W dołączonym do pracy wykazie osób występuje około 490 nazwisk. Tyle osób przynajmniej do członkostwa koła w latach 1962-1991. Większość mieszka w

Warszawie. Wędrują tam listy i okolicznościowe kartki. Autorkę monografii łączy z nimi przyjaźń.

Po skończonym prawie Alicja chciałaby być radcą. Będzie próbowała dostać się na aplikację sądową. Wie, że nie jest łatwo.

Pochodzi z Dąbrowy Białostockiej. Tam nie ma perspektyw. Jeśli znajdzie pracę zostanie w Białymstoku. Będzie mieszkała na stacji. Stypendium nie dostaje. Żeby zarobić, kilka razy w tygodniu pilnuje dziecka. Ma wyrzuty sumienia, że tak długo jest na utrzymaniu rodziców.

Koleżanka dużuruje w radiotaxi, inna sprząta. Młodzież zaczyna się przyzwyczajać do kapitalizmu. Nie ma innego wyjścia.

Obecni studenci zupełnie inaczej podchodzą do życia. Kiedyś studiowało się latami. A dziś każdy chciałby mieć dyplom. Daje się zauważyć docenianie nauki. Sporo osób chodzi na kursy komputerowe i językowe.

Przedtem w indeksie wystarczała trójka, teraz jest walka o wyższą średnią. Liczą się dobre oceny na dyplomie.

Alicja pisze pracę z prawa konstytucyjnego, ale interesuje ją przede wszystkim prawo cywilne. A szczególnie bliskie jest prawo rodzinne, które przecież wiąże się z pedagogiką. Bo tak naprawdę nie pozbyła się bakcyla belferstwa.

I.B.



Z Jasnogórskiej Księgi Cudów

Zarażony morem

W roku 1506 nawiedziła Polskę morowa zaraza, która pochłaniała wielkie spustoszenia. Wśród zarażonych znalazł się pewien mieszkaniec Wrocławia, **Wojciech**. Opuśczone przez wszystkich, zaczął się żarliwie modlić do Matki Boskiej Częstochowskiej. Objawiła mu się w śnie i powiedziała: „Uczyni ślub pielgrzymki na Jasną Górę do Częstochowy, a będziesz żył.” Wojciech spełnił to polecenie i udał się na Jasną Górę. Upadł na kolana przed obrazem i zaczął błagać o uzdrowienie. Natychmiast został uzdrowiony.

Cudowna ucieczka

W roku 1629 hordy tatarskie dotarły do Przemyśla. Wzięły mnóstwo ludzi do niewoli. W liczbie ich znalazła się również jako branka **Jadwiga Strzyżewska**. Dwa i pół roku musiała pracować jako niewolnica. Potem wyprowadzono ją na targ wraz z 50 towarzyszami i sprzedano pewnemu panu. Pierwszej nocy zaraz padła na kolana i zaczęła się modlić do Matki Boskiej Częstochowskiej. Towarzyski jej spały, podobnie jak wszyscy domownicy. Udało się jej otworzyć drzwi. Cicho wyszła na podwórze i pod osłoną nocy uciekła. Pan jednak rano zauważył jej nieobecność. Ruszył za nią w pogoni. Kiedy zauważył, że pan ściga ją na koniu, szła dalej drogą. Tatar ani przypuszczał, że to może być jego niewolnica. Otuliła głowę i przykryła twarz, jak to czynią kobiety tatarskie. Przejechał obok, ona zaś skryła się między pagórkami i poszła dalej. Daleka była jej droga do rodzinnego domu. Wróciła szczęśliwie modląc się cały czas.

JAN ŻELAZNY

Kartka z podróży

Niedawno grupa pracowników Zakładu Logiki, Metodologii i Filozofii Nauka FUW w Białymstoku gościła w najstarszym ośrodku uniwersyteckim w Szkocii — uniwersytecie w St. Andrews. Stało się to możliwe dzięki kontaktom za pomocą poczty elektronicznej i intensywnej wymianie korespondencji tą właśnie drogą pomiędzy kierownikiem Zakładu Logiki prof. Witoldem Marciszewskim a dr. Stephenem Read'em, pracownikiem naukowym Zakładu Logiki i Metafizyki uniwersytetu w St. Andrews.

Takie konferencje to nie tylko miejsce prezentacji własnego dorobku, ale także sposób na nawiązanie nowych kontaktów zawodowych i kobiet w życiu towarzyskim. W kuluarowych rozmowach uczestnicy konferencji nie ukrywali, że jest to w przypadku pracy naukowej modelowe wręcz pogodzenie, przynajmniej dla niektórych, obowiązków zawodowych i potrzeby poznawania świata. Dla naszej grupy spotkania konferencyjne i pobyt w St. Andrews miał jeszcze jeden dodatkowy wymiar.

Otoż okazało się, że wśród jej uczestników było kilku innych gości z Polski, ale największym zaskoczeniem stała się rozmowa z kierownikiem Zakładu Logiki i Metafizyki, panem **Leslie Stephensonem**, który powitał nas po polsku i z uśmiechem serdecznością zaprosił na herbatę do swojego domu w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych, informując przy tym, że o to jego żona jest rodowitą białostocką, a on sam kilkakrotnie odwiedzał nasze miasto, składając wraz z żoną wizyty jej rodzinie. Pierwszy dzień świąt był dla nas jedynym wolnym dniem, następnego dnia **Ania Zalewska**, moja koleżanka z Zakładu

— Przyniosę Tobie siedem czerwonych róż. Za siedem spotkań... etc. To romantyczne piosenka śpiewana przez dziadków za legendarnym już **Mieczysławem Foggim** mówiła o różach — symbolu miłości. Piosenka przebrzmiała podobnie jak — wybaczenie miłośnicy ciętych goździków, frezji, tulipanów, egzotycznych orchidei i dziesiątków tylko co zapoznanych gatunków — owe wciąż piękne jak bibeloty babine na starych sztychach, róże.

— Od dwóch lat w Białymstoku, od początku lat osiemdziesiątych w Polsce, nieco wcześniej w krajach Beneluksu i skandynawskich zdomowały się egzotyczne kwiaty kandydowskie, w różnych pojemniczkach, całe ogrody w pokojach, na werandach i każdym wolnym skrawku mieszkania — mówi **Grzegorz Bąkowski** z kwaciarni Hag'a.

U nas kwiaty kupuje się na imieniny, urodziny, z okazji odwiedzin, itd. Są to uroczyste momenty. Jakże często ten biedny goździk, tulipanik czy delikatna różyczka zanim ozdobi wazon, pada biedaczka zestresowana, zmięta, pognieciona, bez płatków i odrobiny życzliwości — na śmietniku.

Pan Grzegorz jest absolutnie w wyjątku ogrodnictwa **Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego**. Jak twierdzi, podczas studiów nie poznał wielu egzotycznych roślin ozdobnych. Dopiero podczas kilkumiesięcznych pobytów w **Danii, Holandii, Niemczech, Wielkiej Brytanii** zetknął się z ogromnym bogactwem gatunków flory.

— Przyroda jest cudowna, a tam ludzie nauczyli się utrzymywać piękno na dłużej — to rzucało się w oczy podczas praktyki w ogromnych farmach kwiatowych.

Poznawaliśmy stopniowo tajemki pielęgnacji różnych gatunków i odmian roślin: „juki”, „draceny”, „facje”, „kalatee”, „bromelie”. Samych gatunków i odmian roślin należących do rodziny ananasowatych jest około czterdziestu. W katalogu ma natomiast 400 gatunków kwiatów urzekających ludzi bogactwem kolorów i rytmami liści.

— Jesteśmy rozrzućni — uważa p. Grzegorz. W Europie Zachodniej dawno już zrozumiano, że kwiat powinien cieszyć oko dłużej niż kilka dni. Dlatego tak wielką popularnością cieszą się przepiękne kwiaty kwitnące i ozdobne z liści. Taka np. ofelanda: kwitnie żółtymi szyszkami, ma przepięknie żyłkowane liście. Albo weźmy nowe gatunki

Pokochać

palm doniczkowych, różne pnące rośliny. W sercu coś gra, gdy one rosną, rozwijają się, czekają na pożywienie, cieszą się wraz z właścicielem, rosnąc i budząc podziw.

W Polsce — zdaniem **Grzegorza Bąkowskiego** i **Adama Kucbory** — coraz więcej osób hoduje we własnych mieszkaniach nieznane gatunki roślin. Ale rynek tych kwiatów jest nadal płytki. — Jesteśmy tradycjonalistami — twierdzą obydwa. — Taka postawa zawęża spojrzenie na piękno inne, niż doń przywykliśmy.

Dlaczego więc chcą przełamać tę barierę gustów?

— Bo świat wokół nas jest piękny w swojej różnorodności. A kwiaty w wielości gatun-

ce, jest także znawcą sztuki, sam maluje, gra na fortepianie, fagocie i wraz ze starszą córką **Sonją**, po przyjęciu ze wspaniałą herbatą, której przyrządzanie stanowi osobny temat rozważań, uraczyli nas krótkim koncertem na cztery ręce, wykonując kilka utworów.

Świąta Wielkanocna w Szkocii to przede wszystkim czas na odpoczynek. St. Andrews to jedno z najbardziej znanych na Wyspach centrów gry w golfa i popularny, a także atrakcyjny — ze względu na mikroklimat — ośrodek wypoczynkowy. Tuż przed świątami można było zaobserwować wzmoczony ruch turystyczny, pola golfowe, mimo nadzwyczajnej, co podobno było wyjątkiem o tej porze roku, pogody wy-

Szkocja z bliska

referowała swoje prace, a zatem razem z prof. Marciszewskim i jego żoną, która towarzyszyła mu prywatnie udaliśmy się do państwa **Stephensonów**. Pani dr **Zina Stephenson**, przystojna blondynka, prywatnie matka dwóch uroczych córeczek, okazała się nie tylko znakomitą gospodynią, ale także jedynym w St. Andrews psychoanalitykiem, z ogromnym doświadczeniem zawodowym. Ujawniła się również jako zdeklarowana feministka i była ogromnie zainteresowana sytuacją kobiet w kraju, zwłaszcza teraz, kiedy przemiany gospodarcze i społeczne godzą głównie w interesy tej właśnie grupy. Sama jest absolwentką Wydziału Filozofii i Socjologii UW, a doktorat zrobiła jako stypendystka British Council właśnie w St. Andrews, gdzie również poznała swojego męża. Pan **Leslie Stephenson**, filozof specjalizujący się w ety-

pehione było graczami, wszędzie mnóstwo ludzi, kawiarnie, puby i herbaciarnie wypełnione po brzegi. W Wielką Sobotę najbardziej o nadchodzących Świątach przypominał kwakrzy, którzy gromadzili się przy głównej ulicy — Market Street, i śpiewem oraz płomiennymi oracjami nakłaniali przechodniów do refleksji. Co ciekawsze, dysponowali również ulotkami w języku polskim. Spórą grupę w St. Andrews stanowiła katolicy, co mogłymiśmy zauważyć uczestnicząc w mszy św. W Niedzielę Wielkanocną w kościele pod wezwaniem św. Jakuba. Kościół wypełniony był po brzegi, ludzie stali na ulicy, a samo nabożeństwo było niezwykle podniosłe, z bardzo uroczystą oprawą.

Tym, co się bardzo rzuca w oczy, kiedy spaceruje się po ulicach tego niewielkiego w końcu miasta — St. Andrews liczy sobie zaledwie

Nie opuszcza mnie szczęście

dukujące papier gazetowy, półtora tysiąca ludzi znalazło się bez pracy. Zakłady, wykorzystujące jako surowiec drewno, zbankrutowały. Konkurencyjny okazał się amerykański papier, wytwarzany z makulatury.

— Jak wygląda Pani życie codzienne?

— Dużo pracuję. Lubię to co robię. Pracuję się tutaj od godziny 8.30 do 17, z przerwą na lunch, który jada się w pracy, bądź szkole. Dzieci mamy już duże 10 i 12 lat chodzą do szkół prywatnych, uczą się bardzo dobrze. **Kasia** gra na skrzypcach, jest już na pierwszym roku Konserwatorium, **Marcin** na pianinie i też stara się dostać do szkoły muzycznej. Spotykamy się wszyscy na wspólnej kolacji, którą przygotowuję szybko, korzystając z kupowanych półproduktów. Mamy domek położony nad brzegiem rzeki, w centrum miasta. Mąż może nawet pieszo chodzić do pracy, ale jeździ samochodem, dzieci korzystają z autobusów szkolnych. W mieście wszystko doskonale funkcjonuje, służby komunalne potrafiły bardzo sprawnie uporać się nawet z tegoroczną śnieżycą.

Wszyscy tu dużo pracują, ale coraz popularniejsze są tendencje do racjonalnego wypoczynku, komfortu życia i refleksji.

— Przyjechała Pani do Białegostoku jako sponsorka wymiany muzyków między Trois-Rivieres a Białymstokiem, z delegacją orkiestry symfonicznej. Jak do tego doszło?

— Najpierw mąż, kierujący laboratorium elektrotermicznym, nawiązał kontakty z podobnymi ośrodkami akademickimi w Polsce, w tym na Politechnice Białostockiej. Jeden z profesorów kanadyjskich, przebywając w Białymstoku zachwycił się orkiestrą Filharmonii i chciał doprowadzić do wymiany z orkiestrą symfoniczną w Trois-Rivieres. W realizacji okazało się to trudne. Orkiestra nie jest dotowana, zależy od sponsorów, a recesja gospodarcza wpływa na gorszą kondycję finansową. Wziąłem sprawę w swoje ręce, na miarę początkującego biura staram się uczestniczyć w życiu kulturalnym, pomagając orkiestrze. Tak doszło do wymiany, w marcu przebywał w Trois-Rivieres **Miroslaw Jacek Blaszczyk**, do Białegostoku z wizytą przyjechał **Gilles Bellemare** z żoną pianistką **Denise Trudel** i dyrektorem administracyjnym orkiestry **Daniellem Gelinem**.

— Często odwiedza Pani Białystok?

— Od czasu pobytu w Kanadzie, czyli od roku 1988, jestem drugi raz. W Białymstoku mieszkają moi rodzice i brat.

— Dziękuję za rozmowę.

ANIELA ŁABANOW



Yoko mierzy wysoko

Japońska żona, a właściwie wdowa po liderze zespołu „The Beatles”, Johnie Lennonie — Yoko Ono zawsze należała do oryginałów. Ta drobna skończona pani z nijakim nazwiskiem (chodzi o rodzaj nijaki po polsku: jest Ono, mogłaby być Ona) od wczesnej młodości ubierała się ekstrawagancko lub paradowała przed kamerami w kompletnym dezabilu, poszukiwała perwersyjnych metod wypowiedzenia swojej psychiki w sztuce, ale równocześnie bardzo dbała o sensowną edukację Lennona juniora, czyli dorosłego już dzisiaj syna, Seana. O jej życiu w Polsce nie piszemy, dając pierwszeństwo mediom centralnym. Nasze aktualne wieści dotyczą dość dramatycznego rozstania... dziesięcioletniej Yoko z ostatnim wielbicielem, skutkiem czego jest poszukiwanie Boży w innej niż dotąd parafii: otóż Yoko Ono w pobliskim Budapeszcie chce nabyć — synagogę dla swoich potrzeb.

Baśka kontra Magdalena

Jedna tylko filmowa Baśka zapadła głęboko w serca polskim kinomanom — mianowicie osobisty Hajduczek pana Michała Wołodyjowskiego. Można rzec, iż od ekranizacji losów tego małżeństwa upłynęły wieki, a filmowy partner **Magdaleny Zawadzkiej**, wspinał **Tadeusz Łomnicki** już nigdy nic nie zagra. Jednakże dawny Hajduczek nadal jest w formie, grywa w teatrze i TV, sekunduje w aktorstwie mężowi **Gustawowi Holoubkowi**, który niedawno świętował jubileusz półwiecza na scenie. Jedyna rzecz, której pani Magdalena, według siebie samej, nie sprostała to — wielodzieciowość. Aczkolwiek dorastający synowie to wielka duma obojga rodziców.

Universum za kałużą

Universum to przestarzałe określenie wszechświata. Wybory Miss Universum obejmują zatem najpiękniejsze panienki wszystkich kontynentów, planet i galaktyk. Cóż się okazało w tegorocznym konkursie? Wymogom jury sprostały wyłącznie dziewczyny żyjące — z europejskiego punktu odniesienia — „za kałużą”. Miss Universum została bowiem 18-letnia studentka stomatologii **Dayanara Torres** z Puerto Rico, pierwszą wicemiss — **Paula Betancourt** z Kolumbii, a drugą wicemiss — **Milka Chulina** z Wenezueli. Niestety, na temat błękitnokookich Słowianek cisza. Kosmici wolą brunetki?

Serce Kolbergera

Krzysztof Kolberger to mąż aktorki (wywodzącej się z Białegostoku), **Anny Romanowskiej**. Niestety, były mąż, co rozwiódzionym małżonkom zupełnie nie przeszkadza nadal grywać w duecie. Zapewne po własnych doświadczeniach życiowych sympatyczny aktor twierdzi, iż trudno mówić i poprzez słowa okazywać uczucia pozytywne. Ale swoją córkę **Julkę** nauczył, że trzeba mówić „kocham”. — A ja? — zastanawia się pan Krzysztof w „Twoim Stylu”. — No cóż, należałoby pod tym względem do tego przegranego, ulomnego pokolenia...

Co na to Cindy?

Nigdzie tak łatwo i na luzie nie zmienia się partnerów życiowych — jak w światku filmowym. Wyjątki potwierdzają regułę, ale może w tym przypadku będzie inaczej? Wariacko przystojny **Richard Gere** w rzeczywistości nie dał się usidlić **Julii Roberts**, która w głośnym filmie „Pretty woman” zniewoliła go zupełnie. Wkrótce potem naprawdę dał się doprowadzić do ołtarza jednej z najpiękniejszych modelek świata — **Cindy Crawford**. Ostatnio **Richard Gere** wystąpił w lirycznym obrazie pt. „Sommersby”, mając u boku niezwykłą i fascynującą gwiazdę — samą **Jodie Foster** (pamiętną z horroru „Milczenie owiec”). Odtwarzając ogromnie zakochaną parę z okresu po wojnie secesyjnej, obaj grali tak znakomicie i prawdziwie, że „uwiedli” amerykańską widownię. Czy siebie nawzajem również? I co na to wszystko Cindy?

A jednak dla „dam”!

Rozmowa z Mirelą Hajn, uczestniczką VII Rajdu Harcerskiego, organizowanego przez HROS.

— Mirela, co to jest HROS?

— Pani jest stąd, z Suwałsz-

czyzny i nie wie, co to HROS?

— Ja wiem! Ale skąd wiesz?

— Ty, studentka II roku Afrykanistyki Uniwersytetu Warszawskiego i mieszkanka Bydgosz-

czy?

— Bo ja jestem „orle” z Bydgoskiej Drużyny Harcerskiej „Orle-ta”, a między nami harcerzami głośno o niekonwencjonalnych działaniach Harcerskiego Ruchu Ochrony Środowiska im. Sw. Franciszka z Asyżu.

— Ten rajd uważasz też za niekonwencjonalny?

— No, pewno! Nawiązuje do tradycji przedwojennego harcerstwa leśnego. I do Woodcraft, czyli puszczarstwa, którego twórcą był w Stanach Zjednoczonych Czarny Wilk. Naprawdę nazywał się Ernest Thomson Seton. Jego kierunek wychowawczy zdobył wielką popularność. Opierał się na indianizmie.

— Chcesz powiedzieć, że wasz rajd też odwołuje się do indianizmu?

— Przedreptać pięćdziesiąt kilometrów wertepami trasy, którą się zna wyłącznie z mapy; iść również nocą, odnaleźć wytyczone na szlaku punkty kontrolne; zmieścić się w wyznaczonym limicie dwudziestu godzin — czy to nie przypomina „indiański” próby na wytrzymałość charakteru? Nie jest jakby „indiańskim” sprawdzianem odporności psychicznej, fizycznej, sprytu, zmysłu obserwacyjnego i ambicji?

— Mirela! Dokola Ciebie sami wspaniali mężczyźni, a Ty wśród nich jedna, niczym rodzinny.

— Długość rajdu „nie dla dam”, jak mówili przed startem uprzejmi koledzy, Mirela, radziła, ty idź na dwadzieścia pięć kilometrów, pięćdziesiątki nie zdzierżysz;

spuchniesz i będziesz jęczeć, że cię nogi boją.

— I co? Jęczałaś?

— Kłamię. Nocą okazało się, że w ekwipunku mamy tylko jedną latarkę oraz... świeczkę. Latarka, oczywiście, nam wysiadła. Iść zaś przez lasy z zapaloną świeczką? Jakoś nie pasuje do wizerunku puszczarzystego człowieka. Musieliśmy zrezygnować ze wszelkiego oświetlenia drogi i — jak Indianie — maszerować na wycieczkę. Trasa naszej pięćdziesiątki była trudna. Wiodła przez lasy wokół jeziora Orzysz, potem lasami do Okartowa nad Tyrkło i stamtąd dopiero powróć na metę, do Orzysza. Lecz było niesamowicie i wspaniale. Nigdy dotąd tak blisko nie czułam lasu, przyrody. Wielkie, trwałe przeżycie.

— Przyda Ci się ono w Afryce?

— W Afryce, jeżeli pojedę na praktyki, wolałabym się jednak poruszać landroverem.

— Co to znaczy studiować afrykanistykę?

— Poznawać przez pięć lat studiów język afrykański, historię, kulturę, obyczaje.

— Mirela, to kim Ty będziesz po studiach? Afrykanistką?

— Po prostu: magistrem filologii. A w ogóle — może tłumaczem? Jeszcze nie wiem. Jeszcze mam przed sobą trzy lata wcale niełatwych studiów. Za to bliskie jest nadchodzące lato. Przyjadę na Mazury. Zobaczyć, jak wygląda ekologiczny oboz „Hrośków”. Zaś w przyszłym roku znowu na rajd. Chcę startować na setkę. Bo sto kilometrów — jak twierdzą koledzy — już naprawdę nie jest dla „dam”. Więc zobaczmy, czy nie jest!

— Dziękuję Ci za rozmowę.

Rozmawiała:

EWA OSTROWSKA

Ach, te baby...

Niedawno nakładem wydawnictwa „Książka i Wiedza” wyszła arcydziełowa książka amerykańskiej uczonicy **Lizy C. Dalby** pt. „Byłam gejszą”. Autorka nie tylko przez wiele lat studiowała życie i zwyczaję japońskich „panienek do towarzystwa”, lecz sama przez jakiś czas była jedną z nich. Na podstawie wspomnień, jak też innych opisów, warto choć na trochę zagłębić się w tajemniczy świat orientalistycznej zmysłowości, inteligencji i wyrachowania, jakie cechowały i cechują do dziś gejsze japońskie.

Dziewczynka, której rodzice zdecydowali się na to, aby została

starcząc tym samym zarobku właścicielom zabawowych przybytków. Jeśli jednak obsługiwany gość nie przypadnie gejszy do gustu, nie wskóra u niej zbyt wiele. Jenów wyda sporo, ale w zamian otrzyma tylko herbatę, grzeczny uśmiech i wiele ukłonów. Chyba, że zaproponuje tak drogi prezent, przy którym sprzeciw jakiegokolwiek kobiety byłby zupełnym nonsensem.

Gejsza może mieć także stałego kochanka, który regularnie ją odwiedza i bez szemrania opłaca wszystkie jej wydatki. Niekiedy „motyl nocny” (tak poetycko Japończycy nazywają swoje gejsze)

Tajemnicza gejsza

gejszą, co najmniej przez pięć lat musi uczyć się do specjalnej szkoły. Najbardziej znane mieszczą się w Kioto, dawnej stolicy Japonii. Mieszkając w internacie uczy się ona tam wszystkiego: tańca, muzyki, śpiewu, ubierania się, upiększania, kłaniania, ikebany — sztuki układania kwiatów w wazonach, zachowania w towarzystwie. Kiedy kończy 19 lat — zostaje wypromowana na prawdziwą gejszę. Zaczyna prowadzić nocne, pracowite życie w którymś z domów rozrywki.

Zadaniem gejsz jest nie tylko wszechstronne umiłanie czasu klientom, lecz również dbanie o to, żeby ci odpowiednio dużo jedli i pili (zwłaszcza mocną sake), do-

wychodził nawet za mąż. W kraju Kwitnącej Wiśni małżeństwo z gejszą uważane jest za bardzo szczęśliwe. Żona z taką praktyką naprawdę potrafi kochać. Jej męża wszyscy wokół szanują i oczywiście mu zazdroszczą.

Starsze gejsze, które przestały czynnie uprawiać swoją sztukę, stają się nauczycielkami młodziutkich dziewcząt. Żyją dostatnio do końca swoich dni. Mogą też wstąpić do któregoś z licznych klasztorów japońskich i cieszyć się tam poważaniem ze strony wieńców, przychodzących do nich po rady i wskazówki. Doświadczenia życiowe mają gejsze bowiem bardzo wiele.

JAN MOLIK



zielone pstrolistne

ków służą czynieniu człowieka w ich otoczeniu lepszym dla siebie i innych — uważa Grzegorz Bąkowski.

— Ludzie naprawdę powinni wiedzieć, że w naszym klepiącym biedę narodzie właśnie kwiaty łagodzą obyczaje, gdyż są dostępne dla każdej kieszeni. Coraz więcej ludzi kupuje je także dla własnej przyjemności, dla dekoracji mieszkania, pokoju biurowego, hali produkcyjnej.

Polacy lubią kwiaty doniczkowe. Jednak w niektórych środowiskach wręczenie rośliny doniczkowej uważane jest za nietakt.

— Sprawdzamy wiele nowych gatunków roślin. Księgarnie są zavalowane pięknie ilustrowanymi poradnikami o

pielęgnacji kwiatów. Myślę — mówi p. Grzegorz — że sukces materialny nowych elit lokalnych powinien wyrażać się w dbałości o tworzenie piękna wokół siebie, dostępnego także dla ludzi smutnych i zagubionych w nowej rzeczywistości. My, obywateli, chcemy pomagać, korygować złudzenia, którym ulega wielu ludzi: kwiat tylko z okazji.

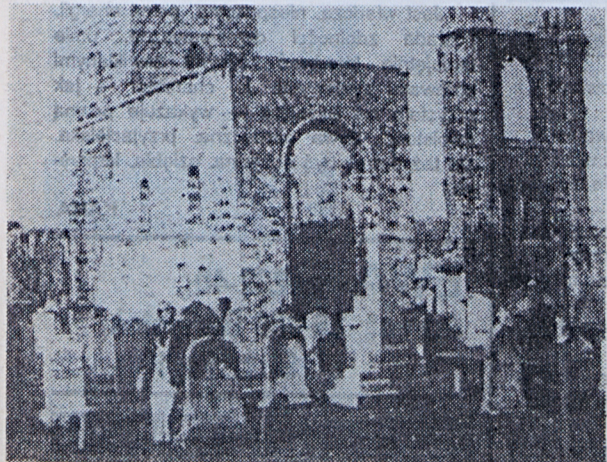
— Niechaj Czytelniczki popularnej Ewy nie martwią się, że nie mają ogródków. Nasze kwiaty kwitną nawet cały rok w mieszkaniach. Kochają nas, jeśli same są kochane, powiedz nam na zakończenie nasz rozmówca.

JÓZEF MAKOWIECKI
Fot. Z. LENKIEWICZ

rekawiczki, czapki, rajstopy, serwetki, papeterie, tapety i mnóstwo innych rzeczy. Najbardziej zdumiał mnie jednak widok skindheada ubranego w narodowy szkocki strój.

St. Andrews to przede wszystkim jedno z najbardziej znanych na Wyspach centrów naukowych. Założony w 1410 r. uniwersytet dominuje nad miastem. Budynki uniwersyteckie, z których najstarsze pochodzą z XV w. wypełniają śródmieście i są znakiem ciągłości kulturowej i cywilizacyjnej. Romantyczne ruiny obronnego czternastowiecznego zamku i napelniające go ruiny katedry św. Marii stanowią o niepowtarzalnej atmosferze tego szkockiego miasteczka, a jednocześnie prace badawcze i osiągnięcia naukowców z tego ośrodka wyznaczają jego przyszłość, mierzoną nie tylko jego historycznymi i turystycznymi walorami.

Tekst i fot.:
HALINA ŚWIĘCZKOWSKA



SZALEŃSTWO W KUCHNI

Dawno, dawno temu pewien buddyjski mnich zasnął zmęczony czuwaniem i postem. A kiedy się obudził, rozgniewany swoją słabością obciął sobie powieki i rzucił je na ziemię. Z nich wyrósł pierwsze herbaciane krzewy, których listeczki mają niezwykłą moc odpędzania snu. Wiadomo też, że nic tak nie gasi pragnienia jak szklanka mocnej, gorącej herbaty i nic tak nie orzeźwia jak doskonała herbata z lodu. Tę ostatnią z cytryną i cukrem w zamrożonej puszcze można na razie kupić tylko na Zachodzie.

Najpopularniejszą jest herbata czarna, którą w zależności od surowca dzieli się na: flowery pekoe (głównie najlepsze, bo robi się ją z drobnych pączków i listków z góry pędu), orange pekoe (nieco większe całe liście) i pekoe souchong (trzeci gatunek herbaty z trzecich lub czwartych listków). Najbardziej lecznicza jest herbata zielona ze słomkowym kolorem, bardzo aromatyczna,

zapobiegająca miażdżycy i nadciśnieniu. Rodzajem pośrednim między dwoma wcześniej wymienionymi jest oolong ulung, ale nie mylić z polską (ulung). Wśród herbat czarnych najlepsze są darjeeling (z Himalajów), nilgiri (Indie), yunan (Chiny).

W różnych krajach są różne sposoby przyrządzania herbaty. W Kirgizji zieloną gotuje się z dodatkiem soli i baraniego tłuszczu. W Birmie i Tajlandii podaje się kiszoną herbatę. W Tybecie sporządza się z niej supę.

W Polsce trudno o oryginalne dobre herbaty, więc mieszamy je sami, aby uzyskać najlepszy smak i aromat. Pyszna jest

herbata z pomarańczą

Do wyparzonego czajniczka wstawiamy herbatę łącząc łyżeczkę na osobę plus łyżeczka na czajnik. Zalewamy wrzątkiem i zostawiamy na 5 minut. Przekrojone na pół cienkie plasterki pomarańczy wkładamy do filiżanki, posypujemy cukrem i zalewamy gorącą herbatą.

Bardzo smaczna i orzeźwiająca (zwłaszcza latem) jest

mrożona herbata z owocami

Do pół litra bardzo mocnej herbaty dodajemy pół szklanki malin lub truskawek, kawałek skórki cytrynowej i cukier do smaku. W lodówce ochładzamy napój przez dwie godziny i podajemy w szklaneczkach z kostkami lodu. Smacznego.

ANNA

Na stołach GWIAZD

Piosenkarka i aktorka Nana Mouskouri najbardziej lubi potrawy ze swojej ojczystej kuchni, czyli greckie. A wiadomo, że Grecy nie potrafią żyć bez mięsa baraniego i jagnięcego. Nana Mouskouri serwuje swoim gościom jagnię po grecku.

A oto składniki na cztery osoby:

- 1,4 kg łopatki jagnięcej (bez kości)
- 20 g masła
- 2 cytryny
- 1 dl wytrawnego białego wina
- 1 dl oliwki z oliwek
- 1/2 l wody
- tymianek, liść laurowy, kolendra
- 400 g dyni

- 400 g bakłażanów
- 400 g pieczarek
- 3 ząbki czosnku
- 6 pomidorów
- 1 cebula

Mięso pokrajać w większą kostkę. Przyprawić solą i olejem. Na patelni rozgrzać olej arachidowy. Obsmażyć mięso ze wszystkich stron. Wyjąć mięso z patelni, usunąć resztki oleju.

Warzywa pokrajać w kostkę. Pieczarki zostawić w całości. Posiekać czosnek. Cebulę pokrajać w krążki. Na patelni rozgrzać masło i oliwę z oliwek. Zeszklić cebulkę. Dodać warzywa oraz pieczarki. Lekko podsmażyć. Dorzucić czosnek. Na patelnię włożyć mięso. Posypać tymiankiem, dodać liść laurowy i kolendrę. Wlać sok z cytryny i wino. Zagotować w ciągu 2-3 minut. Dodać wodę, przykryć patelnię. Dusić na średnim ogniu przez godzinę i 15 minut, mieszając od czasu do czasu.

ROMA

Lekarz radzi (dr med. Teresa Karna)

Czynniki uczulające — alergeny

Alergenami nazywamy substancje obce, które pobudzają układ immunologiczny człowieka do wytwarzania przeciwciał i przy następnym kontakcie reagują z tymi przeciwciałami dając objawy choroby alergicznej.

Wśród wielu podziałów alergenów najbardziej rozpowszechniony jest ten, w którym za podstawę klasyfikacji przyjęto rodzaj

wnikania do organizmu substancji uczulającej

Alergeny kontaktowe tzn. wnikające poprzez skórę z bezpośredniego kontaktu, są to smary, oleje, sole metali ciężkich, cement, wapno, środki piorące itp.

Alergeny pokarmowe — wnikające do człowieka poprzez przewód pokarmowy — białka

Album rodzinny

Pan Paweł Szymański, aktor-lalkarz (tu ojciec) często w chwilach zadumy, kiedy pada imię jego jedynego syna Michała, lubi pomyśleć o tej chwili, gdy tenże, dziś: Michał, Michaś, Misio — zagadnie Tatę o postać sławnego zagończyka, pana Michała Wołodyjowskiego...

— Widzisz, synu — odpowie wtedy Tata — to były takie czasy w Rzeczypospolitej, kiedy Polska... I popłynie niespieszna opowieść o Ojczyźnie... Ale na taką chwilę panowie Szymańscy muszą jeszcze trochę zaczekać.

Na razie Michał ma 6 lat, przygotowuje się psychicznie do nauki w „zerówce” i lubi — po prostu — bajki. Zwykle bajki, opowiadane właśnie przez Tatę. Improvizowane, nieraz z trudem zmyślane i „referowane”. A najlepiej, żeby były z akompaniamentem gitary. Dziecię jest, zresztą, pierwszym muzycznym recenzentem ojca; wypowiada swoją opinię o kompozycji i orzeka jej ewentualny sukces lub niepowodzenie. Michałka sądy — ku przerażeniu kompozytora — są zwykle bezkompromisowe i nie ma tu mowy o żadnym kumoterstwie... Oceniane są też wszystkie inne prace Taty: kreacje, role, pomysły itp.

W horoskopach obaj mężczyźni oznaczeni są znakiem „wodnym”; u jednego Rak sunie bokiem, u drugiego Ryba błyskiem znaczy swą drogę. I rzeczywiście — wodę uwielbiają: wanna, staw,



strumień, jezioro, to ich naturalne środowisko; ulubiona rozrywka. Także morze Michał zdążył już poznać i jest nim zafascynowany.

Nie można jednak udawać, że w tej rodzinie nie ma Mamy. Oczywiście, że jest! Pani Ewa Szymańska, z zawodu pedagog, z profesjonalnym pobieżaniem i wyrozumiałością obserwuje, jak wychowują się wzajem jej panowie. A aktywnie wkracza do akcji tylko wtedy, kiedy nieodzowna jest, hm... nazwijmy to: pedagogiczna konsultacja, albo np. podwieczorek, lub wręcz... męska decyzja.

Tak właśnie — zdaniem pani Ewy — precyzyjnie powinny być podzielone role we współczesnej, kochającej się i postępowej rodzinie...

(azb)



Ulżyć nogom

Wiosną i latem zwykle więcej chodzimy. Bywa tak, że długie spacery, dalekie wycieczki „czujemy” w nogach. Co wtedy zrobić, jak wypocząć, żeby ulżyć umęczonym mięśniom? Koniecznie trzeba poleżeć z wyprostowanymi kolanami i uniesionymi do góry stopami. Taka pozycja — co warto wiedzieć — nie tylko przynosi ulgę nogom, ale też sercu.

Panie, zwłaszcza starsze, które cierpią na dolegliwość

wiecznie zimnych stóp, niech spróbują stosować kąpiele — na przemian w zimnej i gorącej wodzie. Na tę dolegliwość skutkują też biegi w miejscu na czubkach palców (to dla pań młodszych), albo gimnastyka polegająca na uniesieniu stóp do góry i wykonywaniu nimi ruchów okrężnych w jedną i drugą stronę.

Spróbujmy, na pewno poczujemy miłe ciepło rozprzeczające się po całych nogach.

INA

Porady z szuflady

• Jeśli chcemy poprawić smak gorszego gatunku herbaty, dodajemy kilka zgniecionych ziarenek kolendry do puszek z suchą herbatą.

• Zawsze przygotowujemy taką ilość herbaty, jaką od razu zużyjemy, inaczej straci swoje właściwości i nie będzie smaczna.

• Herbata pita w nadmiarze źle wpływa na wygląd naszej skóry.

• Nie wyrzucamy wyparzonych listków herbaty. Można ich użyć do użyźniania ziemi w doniczkach albo znakomicie wyczyścić nimi i odświeżyć dywan, pod warunkiem, że jest w ciemnym kolorze.

• Nie powinny pić zbyt mocnej herbaty osoby ze skłonnością do różnych wyprysków i młodzie.

• Herbata będzie bardziej wydajna, jeśli przed użyciem zmielimy ją.

• Herbata będzie miała przyjemny aromat, jeśli do słoiczka, w którym ją przechowujemy, włożymy kawałek wanilii.

• Płamy z herbaty czystym gorącą wodą, a jeśli nie znikają wodą utlenioną z dodatkiem paru kropli amoniaku.

• Na zmęczone oczy dobrze działają okłady z herbaty. Trochę suchej herbaty należy zalać gotującą się wodą, a gdy listki nasiąkną, wkłada się je do małych woreczków z gazy i jeszcze ciepłe przykłada na oczy.

• Jeśli chcemy, aby białe ubranie było kremowe, to moczymy je ok. godziny w mocnej herbacianej esencji.

ANNA

Z lasów, łąk i pól

Wszystko, co zielone, jest tej wiosny przyspieszone. Zakwita, przekwita, owocuje. Mimo że to dopiero początek czerwca, lada moment rozkwitną lipy. Warto wybrać się za miasto (może gdzieś do znajomych na wieś) i zbierać czystego ekologicznego lipowego kwiatu. W nim przydaje się przy przeziębieniach, gorączkach, grypie i bólach gardła. Ale nie tylko, lipa jest też — o czym nie wszyscy wiedzą — środkiem uspokajającym, moczopędnym i żółciopędnym. Stosowana była przy migrenie, wymiotach, chorobach nerek, reumatyzmie. Jest również dobrym środkiem regenerującym po długotrwałych wysiłkach umysłowych, stanach napięcia nerwowego. Ułatwia zasypianie.

Łyzkę suchego kwiatu zaparza się szklanką wrzątku. Po 15 minutach przecedza i pije 3-4 razy dziennie po pół szklanki między posiłkami. Można dosłodzić miodem lub sokiem malinowym.

INA

HOROSKOP

Twój dzień

Bystra, wielomówna, ruchliwa, lubi zmieniać miejsce pobytu i zawód — to cechy charakteru osoby urodzonej 3 czerwca.

Jest władcza, niespokojna, pełna energii, posiada zdolności dyplomatyczne, umie umiejętnie kierować różnymi zawiązanymi sprawami życiowymi. Jej charakter — jak przystało na Bliźnięta — wykazuje pewną dwiślość. Bywa serdeczna, przyjacielska, ale też potrafi być obojętna, oziębła, kapryśna.

KAMA

EWA - ☎ 232-40
Adres: 15-950 Białystok
ul. Suraska 1

Redaguje: Krystyna Konecka

Co się śni?

Obrazy — zainteresowanie

Ogień — kłótnia

Ogórki — zdenerwowanie

Okno — pomyślność w życiu

Orzechy — obrażenie słowami, zniewaga

Pająk — wiara w przyszłość

Pałto — wieści od przyjaciół

Park — biurokratyczna mitręga, pisanina

Paskudnica (psi grzyb) — przybytek

Pchły — nieprzyjemne nowiny

Perfumy — wyznaczenie miłości

Perła — lzy

(oprac. J.C.)

Wojewodowie ostrołęcki i łomżyński oraz reprezentanci Związku Gmin Kurpiowskich „Puszcza Zielona” spotkali się wczoraj w Ostrołęce z przedstawicielami rządu. Celem spotkania była dyskusja nad rozwojem terenów, wchodzących w skład Związku Gmin (na pograniczu województw łomżyńskiego i ostrołęckiego).

Nie dopisał rząd, bo zaproszono m.in. wicepremiera Pawła Łączkowskiego i kilku ministrów, a zjawili się dyrektor gabinetu wicepremiera Krzysztof Bak i trzeci garnitur urzędników ministerialnych. Przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce scharakteryzowali sytuację Związku Gmin Kurpiowskich.

Jest to teren historycznej Kurpiowszczyzny, odznaczający się wyjątkową, nawet jak na polskie warunki, biedą. Nieurodzajna ziemia, brak infrastruktury i

przemysłu, lokują Kurpiowszczyznę w „Polsce C”. Z drugiej strony owo „zaczofanie” jest atutem samorządów, gdyż Kurpiowszczyzna ma czyste środowisko naturalne. Problem w tym, jak ów atut wykorzystać. Związek Gmin Kurpiowskich ma program ożywienia gospodarczego, oparte na tzw. kompleksowym ekorozwoju. Jednak do jego urzeczywistnienia potrzebne są ogromne nakłady na infrastrukturę (drogi, telefony, elektryczność, wodociągi, regulacja stosunków

wodnych itp.). Samorządy ani wojewodowie nie są w stanie udźwignąć takich wydatków, potrzebna jest pomoc państwa.

Obecny na spotkaniu radca rolny ambasady holenderskiej, Leo Braakenburg sugerował, że realizowany obecnie w gm. Turośl polsko-holenderski Projekt Rozwoju Prywatnych Gospodarstw Mlecznych mógłby być rozszerzo-

ny na cały Związek Gmin. Produkcja dobrego jakościowo mleka w czystym środowisku mogłaby stać się specjalnością tamtejszej ludności. Jednak rozszerzenie Projektu musiałoby się wiązać także z pomocą państwa (m.in. tanie kredyty dla rolników). Do tematu powrócimy.

(MK)

Quo vadis Kurpie?

Biuro Reklam
i Ogłoszeń „GW”
251-16

mieszkania

„DOMINIUM” — kompleksowa obsługa nieruchomości — wynajem — Lipowa 16a — 219-40 (8.30-17.00).
g 4520-0

STANCJA małżeństw. Dojłdy Górne, ul. Solnicka 3.
g 6077-1

SPRZEDAM mieszkanie trzypokojowe I piętro — centrum Zambrowa. Łomża tel. 66-23.
g 5515-0

samochody

AUTOHOLOWANIE, 510-310.
g 5576-0

ZNAKOWANIE pojazdów — również u klienta, 511-262.
g 5647-0

SPRZEDAM lub zamienię na osobowy. Jelez 325 '83 r., tel. Brańsk 500.
p 325-1

AUTOWYPOŻYCZALNIA, 331-366.
g 5928-0

MITSUBISCHI „Galant” 1986 r. — sprzedam — Krynki, tel. 418.
PASSAT kombi — 26.000.000 — sprzedam. 762-553.
g 6084-1

KAMAZA 53212 10t 1988 oraz przyczepę Szop 10t — sprzedam. 194-165.
g 6096-1

praca

PRACOWNIKA ogólnobudowlanego (konserwatora) zatrudnię: tel. 76-23-95, godz. 18.00-20.00.
g 6030-00

nieruchomości

PILNIE sprzedam dom. Pionowa 10.
g 5671-00

SPRZEDAM pawilon 100 m kw. — c.o., woda, kanalizacja w Dąbrowie Białostockiej, ul. Południowa. Kupię Stara 200 1142 Izoterma 92/93 r. Wia-
domość: tel. 30-20 Wysokie Mazowieckie.
g 5871-0

SPRZEDAM dom w stanie surowym. Zambrow, tel. 21-51.
g 6076-0

towarzystwie

MILE Panie na każdą okazję. Non-stop, tel. 436-800 w. 213.
g 5860-0

szukam

POSZUKUJE samochodów ciężarowych z przyczepami do przewozów. Zgłoszenia do dnia 9.06.93 Czeremcha, tel. 140. Przyczepę 6 ton z planką kupię.
g 5942-00

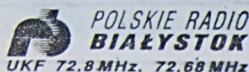
kupię

MIENIE przesiedlenia — kupię. Sokółka 44-62 po 16.00.
g 5063-0

CZY TWÓJ PIĘS WIDZIAŁ MORZE?



WARTA
Z WARTA WARTO



Wiadomości Radia Białystok: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00, 1.55

5.00 Wita Radio Białystok — prowadzi Andrzej Jarosz; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 7.00 Dziennik BBC; 8.35 Tu Twoje Radio — prowadzi Barbara Cirk; 14.05 Magazyn Kresowy — opł. Tadeusz Halajdy; 14.35 Powroty — prowadzi Sławomir Sokółowski; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — Lech Marek; 16.15 Zdzwoń do nas 230-70; prowadzi Marek Liberadzki; 18.00 Kalendarz dnia BBC; 18.15 Listy, sprawy, interwencje — Anna Bogdanowicz; 18.30 Litewski magazyn radiowy — Ruta Burdyn; 18.45 Pod znakiem Pogoni — Stanisław Poznański; 19.05 Wiesław Szymański zaprasza...; 21.05 American Country Countdown; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Cały ten jazz — aud. Janusza Papaja; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — prowadzi Cezary Makarewicz



PROGRAM I

Wiadomości: 0.05, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00, 0.10 Muzyka nocna; 5.20 Poranne rozmaitości; 5.50 Gimnastyka poranna; 6.00-8.30 Sygnały dnia; 8.30 Radio Biznes; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 Andrzej Mularczyk: „Nie ma mocnych”; 10.40 Ich pierwsze przeboje — „Lombard”; 11.05 Akademia Młodych — logarytm, sztuka, kosmos, życie; 11.25 Filmowa muzyka Henry Mancini; 11.35 Szkoda gadać...; 12.05 Z kraju i ze świata — mag.; 12.25 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI; 12.30 Bez tytułu; 12.40 Radio kierowców; 13.00 Muzyka świata — Zaspiewamy razem — laureaci Konkursów Chórów Szkolnych; 13.15 Rolnicza antena; 13.35 Bel canto dla wszystkich; Hanna Rumowska; 14.13 MUZYCZNA JEDYNKA — mag.; 15.03 Notatnik kulturalny; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.12 Aktualności; 16.47 Z archiwum MUZYCZNEJ JEDYNKI; Aktozy śpiewają; 17.03 System; 17.15 Dziennik Radia Wiatrak; 17.30 Nowości muzyczne; 18.05 Echo — „Zielony telefon”; 18.40 Lekcja Jez. angielskiego; 18.55 Przeboje Muzycznej Jedynek; 19.00 Z kraju i ze świata — mag.; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Lekcja „Special English”; 20.20 Wszystko jest pojeźdźcą; 20.25 Koncert życzeń; 20.45 „Opowiadania” I. B. Singera; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Teatr Polskiego Radia: „Pogon” — słuch.; 22.05 Rozważania; 22.15 Zatrzymanie w czasie; 23.00 Dziennik wieczorny — wydarzenia dnia; 23.30 Historia kabaretu; 23.55 Myśli pod koniec dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki co godzinę: 5.00 Zapraszamy do Trójki; 6.15 Lekcja Jez. angielskiego; 6.31 Lokalny informator radiowy; 6.45 Czy mówisz po polsku?; 7.31 Lokalny informator radiowy; 7.45 Informacje sportowe; 8.10 O co chodzi?; 8.45 Business News; 9.05 Przed południem — prow. K. Pacuda; 9.30 Informator Ekonomiczny; 10.05 PPR — Przedpołudniowa Porcja Rozrywkę; 11.05 Odkryte przeboje; 11.15 Puls Trójki; Smutna twarz polityki; 12.05 W tonacji Trój-

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — „Ciotnia” (duża scena), godz. 11, „LEKCEJA” (mała scena), godz. 16

Teatr Lalek w Łomży — „Opowieści pana Leara” godz. 10.

Białostocki Teatr Lalek — „Czerwony Kapturek” godz. 10 i 12. Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 13-17. Ekspozycja prac członków Stowarzyszenia oraz wystawa „Stary Białystok w akwareli Albina Waczińskiego” czynna do 30 lipca br.

Policja — tel. 997

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja o usługach — tel. 75-23-33

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 89, tel. biura wezwania 999, 999, 524-192. Informacja Pogotowia tel. 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89

— Pediatrię — czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.

— Internistyczne — czynne codziennie przez całą dobę.

Radio i telewizja

kl.; 13.10 Larry Bond: „Kociol”; 13.20 Powtórka Prezesa; 14.05 Wiosenne potpourri; 14.30 Betty Mahmoody: „Z miłości do dziecka”; 14.50 Nastroje el-muzyki; 15.05 BRUM; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 16.31 Lokalny informator radiowy; 18.10 Informacje sportowe; 19.05 Trójka Bis — prow. M. Pechiska; 19.15 O czym myślimy... Jacek Fedorowicz; 19.25 Nasz felietonista: W. Cholewicki; 19.35 Bieżyjcie od ciebie bluesa; 20.10 Spotkania o zmiroku — Honorowa Odznaka ZAKS-u; 20.15 Jazz przed 1968 rokiem; 21.05 Bułat Okudźawa: „Dziwczyna moich marzeń”; 21.15 Fermata — mag. public. muz.; 21.55 Nowości z lamusa; 22.05 Informacje sportowe; 22.07 Dawne zabawy; 22.15 Z biegiem spraw; 22.45 New Age — muzyka dla zmęczonych; 22.54 Lekcja Jez. angielskiego; 23.00 To był dzień; 23.25 Klub Country; 23.35 Czas poetów; 23.45 Przysięgnięcia; 0.05 Trójka pod księżycem — prow. M. Olejnik.

telewizja

PROGRAM I

6.00 „Białe tango” — „Na pół etatu” — serial TP
7.15 „Klinika w Szwarzwaldzie” — serial prod. niem.
8.00 To lubię — Spotkanie z Andrzejem Drawiczem
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Klub Paradise” — serial krym. prod. USA
10.50 Sto lat — magazyn ubezpieczeń społecznych
11.00 Reportaż
11.30 Artysta niepokorny — program dokum. o Adamie Bajorze, artyście plastyku
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.50 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” — serial dok. prod. franc.
13.40 Z nadziei i wyobraźni — film dokum.
14.05 Mieszkamy w Polsce: Słowiński Park Narodowy
14.25 Dookoła świata: Na największym archipelagu
14.50 Zwierzęta świata: „Małpy” — serial przyr. prod. austral.
15.15 Szkoła pod żaglami
15.35 My dorosli
16.00 Program dnia
16.05 Biennale sztuki dla dzieci
16.50 Muzyczna Jedyńska
17.00 Teleexpress
17.25 „Klinika w Szwarzwal-

dzie” — serial prod. niem.
18.10 Magazyn katolicki
18.30 Szkic do portretu z buławą — program dokum.
18.45 „Zulu Gula” — program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Tęczywo Mini-Box
19.10 Wieczorynka: „Wesoła siódemka”
19.30 Wiadomości
20.15 „Klub Paradise” — serial krym. prod. USA
21.10 Tylko w Jedyńce
21.50 Śpiewa Edyta Bartosiewicz
22.15 PEGAZ
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedyńska
23.10 Leszek Kołakowski — film dok. Mieczysława B. Vogta
0.15 Wiech na dobranoc — „Gdzie jest kulka”
0.20 Gorąca linia
0.30 To lubię
1.30 Barwy miłości: „Łuk Erosa” — film fab. prod. pol.
3.10 „Fordon” — film dok. Stefana Chazbijewicza o losach kobiet, więźniarek politycznych, więzionych w latach 1945-56 w bydgoskim więzieniu

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.05 Program lokalny
8.35 „Życie w ZOO” — serial przyr. prod. USA
9.00 Studio Dwójki
9.10 „Pokolenia” — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.05 „Norwid” — film dok. Tomasza Kamińskiego
10.40 Przeboje Dwójki
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.15 „Baryłeczka” — film fab. prod. franc.
13.00 Panorama
13.05 Seans filmowy — program Ewy Banaszkiewicz
13.35 Polski rock
14.00 Studio otwarte
15.00 Truskawkowe studio — program dla młodzieży
15.25 „Bogdan i inni” — film dok. Krzysztofa Tchórzewskiego
15.55 Program dnia
16.00 Wielka piłka
16.30 Panorama
16.35 Powtórka z przeszłości — „Wieczór na dworcu w Kansas City”
16.50 „Życie w ZOO” — serial przyr. prod. USA
17.15 Wspólna Europa — program public.
17.50 Rozmowy o Rzeczynię: pospolitej Aleksandra Małachowskiego
18.00 Program lokalny

18.30 Panorama
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
19.00 „Mistrzejowice” — film dokum.
20.00 Muzyczny Festiwal w Brzegu
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny
22.20 5X Cassavetes: „Premiera” — film fab. prod. USA
0.40 Transgresje — relacja z wrocławskiej wystawy sztuki awangardowej



WARSZAWSKI OŚRODEK TELEWIZYJNY

8.10-8.40 Kurier o poranku
15.15-16.15 Studio otwarte
18.00-18.30 Telewizyjny Kurier Województw



POLSAT

16.30 Program dnia; 16.35 Film anim. dla dzieci: „Masz szczęście, Jo”; 16.45 Tajemnica starego ogrodu — film pol.; 18.15 Poszukiwany: żywy lub martwy; 18.45-23.15 Przerwa; 23.15 Program wieczoru; 23.20 Molly and Lowless John — western; 0.50 Reportaż; 1.35 Pożegnania

RTL TELEVISION

6.00 Aktualności; 7.00 Dzień dobry Niemcy — mag.; 9.00 Show informacyjne; 10.00 Bogaci i biedni — serial; 10.30 Der Preis ist heiß — teleturniej; 11.00 Rikant! — teleturniej; 11.30 Familienduell — teleturniej; 12.00 Punkt 12 — mag.; 12.30 Springfield Story — serial; 13.20 Santa Barbara — serial; 14.10 Na hasło „Ratunek” — serial; 51.00 Dziwne hobby — serial krym.; 16.00 Hans Meiser — progr. rozr.; 17.00 Kto jest szefem? — serial kom.; 17.30 Ożeniony z dziećmi — serial; 18.00 Elf 99 — mag.; 18.45 Wiadomości; 19.15

JEDNOSTKA WOJSKOWA NR 1124 w OSOWCU

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

— Skup ziemiopłodów na okres jesienno-zimowy. Oferty z dopiskiem „Przetarg, dotyczący sprzedaży ziemiopłodów” należy składać w opieczetowanych kopertach w terminie do 30.06.1993 r. pod adresem: Jednostka Wojskowa 1124, 19-252 Osowiec 3. Wybór ofert nastąpi w dniu 1.07.1993 r. Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Kwatermistrz Jednostki tel. Mońki 22-69 wew. 225. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta, odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. g 5966-1

Siemiatycze „Chrobry” — „Labi-rynt” (ang., l. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — Młodzieżowa Akademia Filmowa „Pożegnania jesieni”, godz. 16, „Trujacy bluszczy” (USA, l. 18), godz. 18.30, 20.

SUWAŃSKIM

Suwałki „Baltyk” — „Kolejność uczuć” (pol. l. 15), „Gorzkie gody” (USA, l. 15).

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100.

OSTRE DYŻURY

W DNIU 3.VI.1993 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNA, LARYNGOLOGICZNA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

POŁOŻNICTWO — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztetelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźlica ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952.

W ŁOMŻY Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55 Pogotowie Chirurgiczne — Szosa

Explosiv — mag.; 19.45 Dobre czasy, złe czasy — serial; 20.15 Zawód na nowe życie — serial kom.; 20.45 Moja rodzinka zwariowała — serial kom.; 21.10 Notruf — filmy z akcji ratowniczych; 22.15 Przekleństwa Amsterdam — thriller holend.; 0.25 Prawo Los Angeles — serial; 1.25 Ożeniony z dziećmi — serial; 2.00 Kto jest szefem? — serial; 2.30 Na hasło „Ratunek”; 3.35 Hans Meiser — powt.; 4.20 Explosiv — powt.; 4.45 Dziwne hobby — serial krym.; 5.30 Bogaci i piękni — serial.

SAT 1

5.30 Zaryzykuj! — powt.; 6.00 Dzień dobry z SAT 1; 9.20 Pod słońcem Kalifornii — powt.; 10.10 Wiosna w Immenhof — powt.; 11.45 Sądzieli — powt.; 12.10 Koło fortuny — powt.; 12.50 K — przestępstwo na celowniku — powt.; 13.35 Młody i niespokojny — serial USA; 14.30 Sądzieli — serial austral.; 14.50 Pod słońcem Kalifornii — serial USA; 15.45 Reolwer i melonik — serial ang.; 16.45 Zaryzykuj! — quiz; 17.30 Idź na całość! — teleturniej; 18.30 Wiadomości; 18.50 Ran — sport; 19.00 Punkt, Punkt, Punkt — telezabawa; 19.30 Koło fortuny; 20.15 Mroki sprawiedliwości — serial USA; 21.15 Halli Galli — progr. rozr.; 22.10 Ofiary wojny — film USA; 0.10 Złodzieje — film kom. USA; 1.50 Mroki sprawiedliwości — powt.; 2.30 Program na jutro; 2.45 SAT 1 — Text

PRO 7

5.25 Colt Seavers — powt.; 6.15 Moj przyjaciel Ben — serial; 6.39 Trick 7 — powt.; 8.30 Dzieciaki, kłopoty i my — powt.; 9.00 Remington Steele — powt.; 9.55 W sercu St. Pauli — niem. film krym.; 11.40 Ulice San Francisco — powt.; 12.40 Bill Cosby Show — powt.; 13.10 Vegas — serial USA; 14.00 Cookie — powt.; 15.30 Remington Steele — serial; 16.24 Trick 7 — filmy anim.; 18.05 Dzieciaki, kłopoty i my — serial USA; 18.35 Bill Cosby Show — serial USA; 19.05 Ulice San Francisco — serial USA; 20.00 Wiadomości; 20.15 Quick-silver — kom. USA; 22.20 T. J. Hooker — serial USA; 23.15 Randka z nieznajomym — film krym. USA; 0.35 Wiadomości; 1.05 Gliniarz i prokurator — powt.; 1.50 Wiadomości; 2.00 W sercu St. Pauli; 3.35 Wiadomości; 3.45 Vegas — powt.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka; 9.00 Snooker — liga europejska; 11.00 Hokej na lodzie — mecz o Puchar Stanleya ligi NHL; 12.00 Piłka nożna — Europejskie puchary; 14.00 Na żywo: Tennis — French Open w Paryżu; 19.30 Euro-sport News 1; 20.00 Koszykówka NBA; 23.00 Piłka nożna — eliminacje Mistrzostw Świata 1994; 0.00 Koszykówka — międzynarodowy turniej w Mediolanie i Treviso; 1.00-1.30 Eurosport News 2

Co, gdzie, kiedy?

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — „Piękna i bestia” (film Disneya, USA, dubbing, b.o.), godz. 10, 13, 15.30, 17.30, „Zakonnica w przebraniu” (USA, l. 12), godz. 19.30 (ostatnie dni).

„TON” — „Niemożliwa propozycja” (USA, l. 15), godz. 11, 15, 21.

„Obcy wśród nas” (USA, l. 15), godz. 13, 19, „Misja” (USA, l. 15), godz. 17.30.

„SYRENA” — „Gracz” (USA, l. 15), godz. 13, 19, 21, „Patriot Games” (USA, l. 15), godz. 17.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM Bielsk Podlaski „Znierz” — „Obcy 3” (USA, l. 15).

Gabinety zabiegowe:

— Internistyczne dla dorosłych — czynny codziennie przez całą dobę.
— Gabinet dla dzieci czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.

Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych — ul. I. Białówny 11, tel. 240-41.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wolodyjowskiego 3a.

„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 — czynny całą dobę.

APTEKA (ostry dyżur)

ul. Suraska 2

SZPITAL

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia reanimacja, laryngologia, wewnętrzną.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694 po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlica dziecięca, szutecznej nerki, zakażny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Sw. Rocha 3, tel. 253-01 i 202-08

W razie wypadku



RADIO TAXI 919

HANDEL HURT DETAL HURT DETAL

Urządzenia firmy "BESTER"

po cenach fabrycznych w Białymstoku

• spawalnicze: transformatory, prostowniki, półautomaty, zestawy, uchwyty • przekształtniki tyrystorowe do zasilania urządzeń galwanizacyjnych • zespoły prostownikowe oraz przekształtniki do ładowania akumulatorów, zasilania odbiorów, rozruchu silników spalinowych do zasilania układów automatyki, sterowania i sygnalizacji;

ponadto: ze składu i na zamówienia

• pompy głębinowe, hydroforowe, do co, ścieków, paliw, technologiczne • części do pomp • wodomierze, manometry, termometry, wyłączniki ciśnieniowe • armatura wodociągowa i ciepłownicza • magnetizery • zawory termostataczne

Oferuje: Firma "BARTOSZ"

Białystok, ul. Warszawska 5, tel. 32-56-84 w. 325, 326

Prowadzimy sprzedaż hurtową i detaliczną
Zapraszamy do współpracy sklepy.

K 1558-0

usługi



PIECZĄTKI „ECHO” — Suraska 1.

g 5953-0

USŁUGI transportowe w kraju i za granicą Mercedesem 1.2 tony. Posiadamy wolne moce przerobowe na stanowiących blacharsko-spalniczych. Polecamy usługi w zakresie napraw głównych silników, płyt podogrzewających sam. osobowych urządzeń DATALINER oraz montażu blokad MUL-T-lock. Atrakcyjne ceny, krótkie terminy. P.H.U. „CENTRUM” tel. 754-314, 754-345, 754-201.

g 5664-0

DRZWI harmonijkowe różne, żaluzje poziome, pionowe, antywłamaniowe, rolety, tapicerka, zabezpieczenie drzwi. 325-058. Rozenfeld.

g 4840-0

ALARMY, autoalarmy, znakowanie „KOMBIT”, 436-095.

g 5892-0

AUTOMATYCZNE pralki — naprawa 755-613.

g 5885-0

ZWIR — 514-284.

g 5945-0

BADANIA techniczne pojazdów Piekuty Nowe.

g 5927-00

OKULARY — zniżka ubezpieczalnia 100.000. Terminy półroczne. Również w soboty. Sw. Rocha 13/15 („Rzemieśnik”). Zapraszamy.

g 6095-0

DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe, zamki, folie ochronne. 75-12-18 „ZAMIS”.

g 5962-0

praca



ZŁECĘ chałupnictwo emerytom, rencistom, inwalidom — Hajnowka, tel. 29-32.

g 5855-00

AGENCJA zatrudni atrakcyjne Panie, tel. 436-800 w. 213.

g 5859-0

FIRMA zatrudni brygadę murarsko-tynkarską. Warszawa 15-00-91.

k 1129-0

różne



NADCHODZI nowe era — lody „Schöller”. Poszukujemy stałych i sezonowych odbiorców. Wyposażamy w zamrażarki firmowe i reklamę. Hurtownia Mrożonek „IGLOPIN” — Giżycko, ul. 3 Maja 17, tel. 42-54.

gg 3104-0

SPRZEDAM wózek Duo-4, tel. 61-44 Płaki.

p 313-1

Biuro Reklam i Ogłoszeń

„Gazety Współczesnej”

251-16

SPÓŁDZIELNIA Usług Rolniczych i Przemysłowych w Narewce ogłasza przetarg nieograniczony dnia 1993.06.14, o godz. 10.00, na niższej wymienio-ny sprzęt: prasa korbowa, zgrzewarka punktowa, piec elektryczny, rozdrabniacz biakowy, plug łakowy, spawarka wiotowa, tokarka rewolwerowa, dmuchawa z silnikiem, zaprawiarka do nasion, pila tarczowa, gilotyna, samochód ROBUR, myjnia MB. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. telefonu 67.

k 1518-1

NA jednym z białostockich osiedli rozpowszechniam ulotkę informującą, że woda w naszych wodociągach jest z chlorem, fenolem, oliwem, bakteriami, lambrią i innymi pasożytami chorobotwórczymi, że jest niesmaczna, brudna i śmierdząca. Oświadczam, iż informacje podane w ulotce są niezgodne z prawdą. Woda z Wodociągu Białostockiego odpowiada normom ustalonym przez Ministerstwo Zdrowia. F.K.

g 6087-1

Rejon Energetyczny Augustów informuje o przerwach w dostawie energii elektrycznej w:

m. Augustów
— ul. Wybieklego w godz. 8.00—14.00 w dniach 07—09.06.1993 r.;
— ul. Mazurska w dniu 11.06.1993 r. w godz. 8.00—14.00;
— ul. ul. Wiosłarska, Zeglarska w dniach 14—15.06.1993 r. w godz. 8.00—14.00;
— ul. ul. Wrzosa, Jasna, E. Plater, Słoneczna w dniach 16—17.06.1993 r. w godz. 8.00—14.00;
— m. Krusznik, Czerwony Krzyż, Lipowe w dniu 11.06.1993 r. w godz. 8.00—14.00.

W/w przerwy podyktowane są pracami remontowymi i modernizacyjnymi urządzeń elektroenergetycznych. Bliższych informacji udzielamy pod nr tel. 34-71 Augustów.

k 1490-1

LIKWIDATOR RSPOIR „TULIPAN” w Wasilkowie oferuje w formie ofert pisemnych sprzedaż działek na cele ogrodniczo-rekreacyjne w atrakcyjnym, ekologicznym terenie

uroczysko — „JAROSZÓWKA”

cena 1 m kw. — 10.000,— zł.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni WASILKÓW, ul. Stawowa 1, tel. 185-427.

g 5972-1

BLACHA ocynkowana 0.55×2000×1000 krajowa, atesty jakości — 74.000 arkusz. Kolejowa 14.

g 5875-0

ODSTAPIE pomieszczenie na zakład oraz Jawę Crossa — sprzedam. Choroszcz. tel. 191-368.

g 5967-1



PRH KRYNKI, ul. Sokółska 61, tel. z Białegostoku 11-18-14 proszę 80 — sprzedaż: eternit 25.000/arkusz, mocz- niki 2.200.000/tona, zbieracz pokosów To50/2.

g 5939-0

TOPKAPI — materiały budowlane — niskie ceny. Wodomierze METRON (ceny fabryczne), ul. Nowowarszawska 32, tel. 410-145 (teren Spółdzielni ELEKTRYK).

g 5881-0

POLECAMY: klapki (33.000 — hurt), konfekcja — import Indonezja. Łom- za 1 Maja 12 tel. 17 60-81.

F 5506 0



BEZOPERACYJNE leczenie: kamicy nerkowej, żółciowej, prostaty i hemoroidów. Rejestracja: Białystok 434-816 (8.00—12.00).

g 5566-0

• ETERNIT od 25 tys./szt.
• LEMIESZE 38 tys./szt.

ciągła sprzedaż

16-100 Sokółka

skład w P.Z.Z. tel. 27-35

g 5880-0

IMPORT Z CHIN:

□ tenisówki męskie, damskie, dziecięce
□ obuwie wiosenno-letnie
□ klapki

□ Łomża, ul. Wojska Pol. 161 tel. 62-09

□ Białystok, ul. Scieżniennego 37

tel. 750-591.

Lg 5512-0

sprzedam



C-360 3P, Zuk (1981), Fiat 126 (1987). Brulin, gmina Śniadowo.

Lg 5484-00

C-360 3P (1988), Łupianka Stara 19.

g 5816-00

PRZYCZEPKA samochodowa 800 kg, zbiornik na wodę 1200 l wraz z pompą, maszyna do szycia szewska, komplet kafl na kominie zdobiony, łada bemaowa, piec cukierniczy 3xK, piankę gumowaną 4x8 m, tel. 752-824.

g 5935-00

BLACHA ALUMINIOWA i OCYNKOWANA RURY, RYNNY RURHAKI, RYNNHAKI

MetalKomplex KRUPNIKI k.Starosiele tel. 513-793.

g 4924-0

Uwaga właściciele sklepów wędkarskich!

Producent oferuje robaki świeże białe i dżdżownice

Łomża tel. 160-903 po 18.00

Lg 5038-0

PRH KRYNKI

ul. Sokółska 61

tel. z Białegostoku 11-18-14

prosić 80

sprzedaż:

ETERNIT 25.000/arkusz
MOCZNIK 2.200.000/tona
ZBIERACZ POKOSÓW To50/2

g 5939-0

CIAGNIK C-360 1987 z kabiną, Łu- pianka Stara 54, tel. 52-91.

g 5407-00

SPRZEDAM kombajn zbożowy (1987), koparkę cierniową, duży regał sklepowy. Wdźkon 1 18 gm. Zamb- row.

p 329-1

WIATY w elementach: 15×60×5,2 m z pokryciami blacha ocynkowana 0,7 mm trapezowa — 230 mln zł 12×37× ×4,8 m blacha ocynkowana 0,5 mm falista — 130 mln zł. Tel. 614-678, 614-674.

g 6094-0

NA FAŁSZYWE BANKNOTY

TESTERY ULTRAFIOLETOWE

HOMOLOGACJA NBP

ZOP B-stok, tel. 435-113
ul. Sienkiewicza 4 i p. 12

g 5874-00

PASIEKĘ 15 rodzin, tel. 76-15-22.

g 5963-1

GMINNA Spółdzielnia „Sch” w No- wogrodzie woj. Łomża sprzedaje silnik i tylny most do samochodu Wolga po remoncie kapitalnym. Inf. tel. 17-65-29 Łomża.

k 1551-1

PUSTAKI wiórobetonowe, bloczki be- tonowe, stropy teriva, tel. 614-678, 614-674.

g 6094-0

SPODNIE męskie — torby ze skóry — producent. Śniadowo 17-61-64.

Lg 5487-0

ELCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LESNEJ

„L A S”

w ELKU ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż budynku administracyjnego przy ul. Konopnickiej nr 4.

Budynek czterokondygnacyjny, położony w centrum mia- sta o pow. użytkowej 1190 m kw. z działką o pow. 1530 m kw. z prawem wieczystego użytkowania gruntu.

Cena wywoławcza 1 m kw. powierzchni 1—4 mln zł.

Przetarg odbędzie się w biurze przedsiębiorstwa przy ul. Gdańskiej nr 40 w dniu 15.06.1993 roku o godz. 11.00. W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu następnym o godz. 11.00.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wy- sokości 10 proc. ceny wywoławczej przed rozpoczęciem przetargu w kasie przedsiębiorstwa lub na konto nr 879127-2567-2511-1 BGŻ O/ELK.

Bliższe informacje pod nr. 10-36-17 w Elku.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez poda- nia przyczyn.

k 1559-1

Zakład Unasieniania Zwierząt w Piątnicy, ul. Czarnoc- ka 56 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż nw. sprzętu:

- | | |
|--------------------------------|--------|
| 1. Rozsiewacz wapna RCW-2 | 1 szt. |
| 2. Przyczepa ciągnikowa D-35M | 1 szt. |
| 3. Scinacz zielonek „Orkan 2” | 1 szt. |
| 4. Siewnik zbożowy SO-52/4 | 1 szt. |
| 5. Samochód Żuk po cenie złomu | |

Przetarg odbędzie się w dniu 17.06.1993 r. o godz. 10.00 w Zakładzie Unasieniania Zwierząt w Piątnicy. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do godziny 9.00 w dniu przetargu do kasy zakładu. Za- strzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Lg — 5511-1



SUPER OKAZJA ROWERY SPORTOWE 5-BIEGOWE

CENA 950.000 ZŁ

SKLEPY:

CHU DOJLIDY

— UL. DOJLIDY FABRYCZNE 1
„SAPEX” — UL. UPALNA 5

g 5879-0

POGOŃ — JAGIELLONIA 3:2

W karnych lepsi białostoczanie

W spotkaniu I ligi Jagiellonia Białystok uległa na wyjeździe Pogoni Szczecin 3:2 (0:0). Bramki strzelili: Moskaiewicz (53 min.), Jaskólski (63 min.), Szubert (77 min.) — dla Pogoni; Romaniuk — 2 (60 i 80 min. obydwa gole z rzutów karnych. Sędziował Wojciech Rudy (Katowice). Żółta kartka Kulhawik (Jagiellonia). Czerwona kartka Stolarczyk (Pogoń).

Pogoń: Tomasiewicz — Stolarczyk, Machaj, Studziński — Latała, Jaskólski, Mandrysz, Kuras, Nikitin (46 min. Moskaiewicz) — Szubert, Dymkowski (73 min. Piotrowski).

Jagiellonia: Dymek — Manelski, Jurkowski, Bogusz, Zajaczkowski, Z. Szugda (75 min. Glebocki), Kulhawik (60 min. J. Szugda), Romaniuk, Chanko — Ostrowski, Citko.

W pierwszej połowie piłkarze obydwu zespołów nie przejawiali ochoty do gry. W sumie na bramki padło tylko pięć strzałów. Składnych akcji nie było wiele więcej. Najdogodniejszą sytuację zmarnował Stefan Machaj z Pogoni, który nie wykorzystał rzutu karnego w 35 min. Dodam tylko, że goście pierwsze celne uderzenie na bramkę Tomasiewicza oddali w 34 min. spotkania.

Po przerwie było już o wiele ciekawiej. Nie wynikało to jednak z nadzwyczajnej gry piłkarzy, lecz z wielu błędów jakie oni popełnili. Z tego powodu padło aż pięć goli.

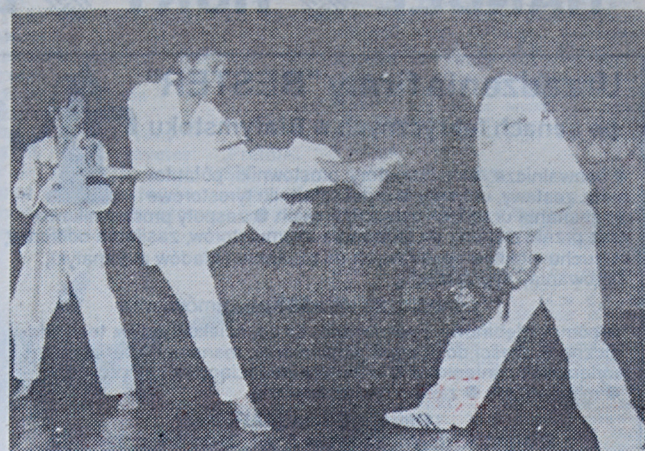
Najpierw szczeniaki wykozystali błąd Manelskiego i Moskaiewicz strzelił na 1:0. W 60

min. piłkę, która zmierzała po strzale Z. Szugdy do pustej bramki zatrzymał Stolarczyk. Zawodnik Pogoni ujrzał czerwoną kartkę, zaś Romaniuk wykorzystał rzut karny. Drugi gol dla Pogoni to zasługa Zajaczkowskiego i Dymka, którzy popełnili proste błędy.

Kolejny gol był dziełem Szuberta, który dwa razy strzelał głową. Pierwszy raz Dymek obronił, przy dobitce był bez szans.

Wynik meczu ustalił Romaniuk, który pewnie wyegzekwował karny po faulu dokonanym w niegroźnej sytuacji na Citce.

Mimo porażki nasz zespół nie ustępował zwycięzcom, w rzutach karnych okazał się lepszy. (mag)



Pokazy mistrzów słynnej szkoły koreańskiej

Tylko godziny dzielą nas od rozpoczęcia wielkiego festiwalu taekwondo w Łomży. W piątek, 4 bm. na stadionie Szkoły Podstawowej nr 10 (ul. Niemcewicza 17) zobaczymy mistrzów słynnej na cały świat szkoły koreańskiej. Zadeemonstrują oni walki Wschodu na najwyższym poziomie.

A oto szczegółowy program: g. 16—17 występy zespołów muzycznych (MDK DST); g. 17—17.30 pokazy taekwondo dzieci z Budo Taekwondo Club; g. 17.30—18 pokazy akrobatyki sportowej; g. 18—18.30 pokazy samoobrony realnej i pokazy łamania desek; g. 18.30—19.30 występy zespołów muzycznych; g. 19.30—20.30 pokazy taekwondo w wykonaniu koreańskich mistrzów; g. 20.30 pokazy sztucznych ogni i wiele innych atrakcji.

Wszyscy, którzy wykupią cegiełkę w wysokości 20 tys. zł wezmą udział w losowaniu cennych nagród. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na budowę krytej pływalni przy SP 10 i wsparcie sekcji Budo Taekwondo Club.

Natomiast w sobotę, 5 bm. w sali Szkoły Podstawowej nr 10 o godz. 11 rozpoczyna się walki w ramach Pucharu Polski juniorek i juniorów. Początek półfinałów i finałów o godz. 15.15. Na starcie zobaczymy całą czołówkę krajową w tej kategorii wieku.

Sponsorami festiwalu są: Fuji Film Polska, Nikon i „Gazeta Współczesna”.

Emocji nie zabraknie! (Let)

NA PIŁKARSKICH BOISKACH

KLASA „M” JUNIORÓW

Również w klasie „M” juniorów rozegrano zaległe spotkanie w którym Stomil Olsztyn pokonał Jeziorak Hawa 2:0. Obecnie tabela przedstawia się następująco:

1. Jagiellonia	35: 9	58:21
2. Stomil	33: 9	40: 9
3. Agrykola	31:11	43:18
4. Polonia	31:11	43:18
5. MOP	23:19	24:15
6. Hetman	23:19	36:32
7. Olimpia	21:21	38:39
8. Mławianka	21:23	25:31
9. Przasnysz	16:26	25:42
10. Narew	15:29	21:46
11. Gwardia	13:29	24:48
12. Jeziorak	11:31	21:39
13. Hutnik	4:38	21:56

Klasa „B” białostocka

GRUPA I

Meteor Kam. Nowa	— LZS Juchnowiec 2:7,
Pogranicze Kuźnica	— Kora Korycin 0:1,
Gentius Białystok	— LZS Stelmachowo 5:3, An-

GRUPA II

HOL-GAZ Narewka	— Znicz Su- raż 9:2,
OSIR Hajnowka	— LZS Tu- rośń Kośc. 1:1,
SPUR Orla	— LZS Piliki 2:2,
LZS Łapy Szolajdy	— MKS Brańsk 3:0,
Rudnia Zabudów	— MKS Brańsk wycofał się z rozgrywek i od tej pory jego przeciwnikom bę- dzie wpisany walkower 3:0.
OSIR Hajnowka	23: 5
LZS Piliki	21: 4
HOL-GAZ Narewka	20: 9
LZS Łapy Szolajdy	19:11
Rudnia Zabudów	18:12
Brańsk	11:18
Turośń Kośc.	10:20
Znicz	9:21
GOK Człysto	9:19
SPUR Orla	8:22

LOTTO

DUŻY LOTEK

22 - 28 - 32 - 35 - 38 - 39

EKSPRESS LOTEK

4 - 18 - 30 - 32 - 37

Los trenera

★ K. Gościński bliski „złota”

Był doskonałym zapasnikiem, po zakończeniu kariery sportowej kładł podwaliny do dzisiaj istniejącej sekcji zapasów w stylu klasycznym w grajewskiej Warmii, osiągając znaczne sukcesy. To jego wychowankiem jest znany nie tylko w Polsce zapasnik Piotr Czyżewski. Przez ostatnie lata pracował w Podlasiu Białystok... bo od roku jest na zasłuzku dla bezrobotnych, który niebawem już się kończy.

Mowa o Władysławie Kierdelewiczu, który wspólnie ze swoim wychowankiem Mariuszem Konarzewskim (były czołowym zapasnikiem kraju) społecznie prowadzi zajęcia z młodzieżą, nie dając umrzeć naturalną śmiercią sekcji „klasycznych” Podlasia Białystok.

A że pracując dobrze — niech świadczy to, iż na odbytych w Białowieżu mistrzostwach Polski kadetów przedstawiciel Podlasia-Ogniska Krzysztof Gościński po trzech kolejnych zwycięstwach przez połozenie na łopatkę, w finale nieznacznie uległ Sławomirowi Szczepańskiemu (Piotrków, Piotrków Tryb.) zdobywając wicemistrzostwo Polski w kat. do 95 kg. Zał ucznia WLO w Białymstoku po tej walce był tym większy, gdyż porażka ta wyeliminowała go z reprezentacji na mistrzostwa świata.

Brat srebrnego medalisty — Adam Gościński, uczeń SP 21 w Białymstoku występujący w wadze do 93 kg wywalczył w tej imprezie VII miejsce. Wprawdzie Władysław Kierdelewicz otrzymywał solenne przyrzeczenia ze strony władz klubu i decydentów sportowych w miejsce, iż zostanie zatrudniony, ale tylko na obietnicach się skończyło.

Bezrobotny trener nadal ma nadzieję i prowadzi zajęcia... (ZD)

Jagiellonczycy daleko

Szabliści Jagiellonii startowali we Wrocławiu w zawodach o puchar Vittli. W szabli rywalizowało 70 zawodników. Najlepiej z białostoczian wypadł Adam Kowalczyk, który zajął ósme miejsce. Łukasz Holubowski uplasował się na 26 pozycji.

Kilka dni wcześniej jagiellonczycy uczestniczyli w I ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym. Tutaj znowu najlepiej zaprezentował się Adam Kowalczyk zajmując 16 miejsce. Pozostali zawodnicy zajęli odległe pozycje. Obydwie imprezy odbywały się w kategorii juniorów młodszych. (mag)

SPORT TAKŻE
NA STR. 2.

Instal rozpoczął od zwycięstwa

Wezorem w hali białostockiego Włókniarza rozpoczął się finałowy turniej o mistrzostwo Polski kadetów w koszykówce. Dokończył początek zrobili koszykarze Instal Białystok. Pokonali oni jednego z faworytów turnieju Lecha Poznań 96:87 (45:40).

Początek nerwowy, szczególnie dla Instal. W 9 min. goście prowadzili 21:13. Białostoczanie zbyt niemrawo cofali się pod swój kosz, ułatwiając poznanikom wyprowadzenie szybkich ataków. Wreszcie uporządkowali grę i w 14 min. po celnym rzucie z akcji Zakrzewskiego Instal objął prowadzenie 30:29. Od tego momentu przez cały czas prowadził, na-

wet jedenastoma punktami, ale w końcowej fazie przewaga białostoczian wynosiła tylko trzy „oczka”. Ostatnie minuty to nerwowa i zacięta gra. Bardziej opasani byli instalowcy i w efekcie wygrali różnicą 9 punktów.

Najwięcej punktów dla Instal zdobyli: Czajewski — 34, Kusznerko — 25, Grochowski — 9 i Sadowski — 6, a dla Lecha Juszkowiak — 36.

Wczesniej padły wyniki: Pogoń Szczecin — Miteks Kielce 107:64, Aspro Wrocław — Unia Tarnów 104:78, Śląsk Wrocław — Stal Ostrów Wlkp. 81:57.

Dzisiaj 3 bm. grają: g. 10.30 Lech Aspro, g. 12.30 Miteks — Stal, g. 16 Pogoń — Śląsk, g. 18 Instal — Unia.

(let)

PUCHAR POJECHAŁ DO WASILKOWA

Na stadionie Włókniarza rozegrany został wieczór finałowy mecz piłkarski o Puchar Polski na szczeblu woj. białostockiego. MKKS Wasilków pokonał Jagiellonię II 4:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Purzycki — 2, oraz Szulczyński i Księżopolski, a dla pokonanych Ostaszewski z rzutu karnego.

MKKS: Trudnos — Kołpaczewski, Sokół, Milewski, Z. Mogilewski — Sańczyk, Zawadzki, Polecki — Szulczyński (50 min. Księżopolski), — Jakiel (73 min. M. Mogilewski), Purzycki.

JAGIELLONIA: Sawicki — G. Citko, Dobrowolski, Michalak, Panasiewicz — Skorek (66 min. Rutkowski), Ostaszewski, Poniewozik, Prymak — Matys, Kresso (57 min. Zaleski).

Wyższość wasilkowian nie podlegała dyskusji. Przez cały przekrój pojedynku byli zespołem bardziej dojrzałym. W drużynie Jagiellonii wystąpiło czterech 15-latków. Byli to: Michalak, Matys, Zaleski i Rutkowski. Trenerem ich jest Janusz Kaczmarek. (let)

Święto sportu w SP 22

Szkoła Podstawowa nr 22 im. M. Konopnickiej w Białymstoku starannie przygotowuje się do swego sportowego święta. Tym razem imprezy sportowe i artystyczne odbędą się w zaprzyjaźnionej Szkole Podstawowej nr 3 w Łapach-Osse, która także nosi imię M. Konopnickiej.

Do Łap wyjadzie 170 dziewcząt i chłopców z SP 22, które zmierzają z reprezentantami SP 3 na boiskach i estradach. Turnieje rozegrane zostaną w piątek i sobotę.

Natomiast „maluchy” z klas I—III SP 22 (200 osób) wyjadą w piątek do Supraśla, by uczestniczyć w różnych sportowych grach i zabawach. (Let)

Norwegia — Anglia 2:0

W eliminacyjnym meczu do mistrzostw świata Norwegia wygrała z Anglią 2:0 (1:0). Tabela II grupy przedstawia się następująco:

1. Norwegia	11: 1	20: 3
2. Anglia	9: 5	16: 6
3. Holandia	8: 4	17: 8
4. Polska	8: 2	8: 3
5. Turcja	3:13	7:17
6. San Marino	1:15	1:32

(mag)

II LIGA

Grupa I: Warta Poznań — Stilon Gorzów 3:2, Polonia Bytom — Lechia Gdańsk 4:0, Górnik Piszów — Naprzód Rydułtowy 0:4, Lechia Dzierżoniów — Bałtyk Gdynia 0:1, GKS Tychy — Iglopol Dębica 6:2, Zagłębie Sosnowiec — Polgar Police 3:0, Arka Gdynia — Raków Częstochowa 1:1, KP Wałbrzych — Miedź Legnica 1:0, Sokół Pniewy — Śląsk Wrocław 3:0.

W tabeli prowadzi: Warta 45 pkt., przed Sokółem 44 pkt i Śląsk 36 pkt. Warta zapewniła sobie awans do ekstraklasy.

Grupa II: Avia Świdnik — Polonia Warszawa 1:3, GKS Belchatów — Hetman Zamość 1:1, Hutnik Warszawa — Resovia Rzeszów 0:2, Błękitni Kielce — Karpaty Krosno 0:0, Górnik Konin — Chemik Bydgoszcz 2:0, Boruta Zgierz — Petrochemia Płock 2:2, Stomil Olsztyn — Stal Stalowa Wola 3:3, Stal Rzeszów — Korona Kielce 3:0, Wisłoka Dębica — Motor Lublin 1:2.

W tabeli prowadzi Polonia — 45 pkt., która zapewniła już sobie awans do I ligi. Drugie miejsce zajmuje Stal Stalowa Wola — 38 pkt. przed Motorem — 36 pkt.

GAZETA
Współczesna

REDAKCJA NOCNA — tel. 75-32-81, fax — 75-28-27, KOREKTA — tel. 75-28-17, BIURO OGŁOSZEN — tel. 251-16, ODDZIAŁY: Łomża, Aleja Legionów 7, tel/fax 56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel/fax 57-26, tel. 30-00. DRUK: Białostockie Zakłady Graficzne. ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA.

— dziennik regionalny. Redaguje kolegium: Wojciech Jarmolowicz (p.o. redaktora naczelnego), Grzegorz Daszuta (sekretarz redakcji), Wiesław Janicki, Maria Kaczynska, Grażyna Miklaszewicz, Joanna Pilcicka. WYDAJE: „Kresy” BG, sp. z o.o., prezes Adam Dolistowski, tel. 209-35. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, teleks 85-21-06, fax 232-45, p.o. REDAKTORA NACZELNEGO — tel. 277-10, SEKRETARIAT REDAKCJI — 215-08, magazyn TYDZIEŃ — tel. 226-23, DZIAŁ INFORMACJI — tel. 211-18 i 232-41, DZIAŁ PUBLICYSTYKI — tel. 253-66, DZIAŁ SPORTOWY — tel. 223-17, DZIAŁ MARKETINGU I PROMOCJI — tel. 232-44, FOTOREPORTERZY — tel. 232-42.

REDAKTOR WYDANIA:
DOKTORA WYSOCKA
REDAKTOR DŁUGOSZY:
ELŻBIETA ŚLUPSKA
KIEROWNIK KOREKTY:
WANDA BOCHENKO
DRUKOWAŁ:
STANISŁAW ARENDT